

Notkowski, Andrzej

O działalności wydawniczej Żydów warszawskich w XIX i XX wieku : (na marginesie książki Mariana Fuksa, Prasa żydowska w Warszawie 1823-1939, Warszawa 1979)

Przegląd Historyczny 72/4, 723-746

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANDRZEJ NOTKOWSKI

O działalności wydawniczej Żydów warszawskich w XIX i XX wieku
(na marginesie książki Mariana Fuksa, *Prasa żydowska w Warszawie 1823—1939*,
Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 362)

Dzieje czasopiśmiennictwa mniejszości narodowych w Polsce stanowią problematykę przez historyków bardzo rzadko podejmowaną. Szerszego opracowania doczekała się jedynie prasa niemiecka i litewska czasów Drugiej Rzeczypospolitej¹. Licznej stosunkowo prasie ukraińskiej poświęcone jest tylko jedno większe opracowanie², zaś ukazujące się w Polsce pisma białoruskie, rosyjskie i czeskie nie stały się dotąd przedmiotem osobnych badań. Prasę żydowską, najliczniejszą wśród czasopiśmiennictwa mniejszościowego w Polsce próbowano badać już w okresie międzywojennym³. Po 1945 r. studia w tej dziedzinie podejmowali Izrael Szajn (prace bibliograficzne) oraz Marian Fuks, który w latach 1970—1978 ogłosił kilka wstępnych artykułów syntetycznych.⁴ Dotychczasowym opracowaniem o prasie żydowskiej w Polsce daleko wszakże do objęcia całości problematyki.

Przedwojenne wydawnictwa żydowskie różniły się bardzo od prasy innych niepolskich narodowości zamieszkujących nasz kraj. Liczną grupę stanowiły wśród nich dzienniki i czasopisma wychodzące w języku polskim. Niektóre z nich nastawiały się nawet nie tylko na

¹ T. Kowalak, *Prasa niemiecka w Polsce 1918—1939. Powiązania i wpływy*, Warszawa 1971; W. Zieliński, *Polska i niemiecka propaganda plebiscytowa na Górnym Śląsku*, Wrocław 1972; J. Ratajewski, *Prasa centrowa w języku polskim na Górnym Śląsku 1886—1925*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” [dalej cyt.: KHPP] t. XVI, 1977, nr 1; B. Makowski, *Prasa litewskiej mniejszości narodowej w Polsce w latach 1920—1939*, KHPP t. XVII, 1978, nr 1.

² M. Oleksjuk, *Progressiwna pressa Zachidnoj Ukraini w borotbi na zachist SSSR (20—30-ti roki)*, Kiiw 1973; dodajmy jeszcze do tego ogłoszone przed 1939 r. trzy przyczynki: M. Feliński [R. Różycki], *Prasa ukraińska w Polsce (stan na początku 1930 r.)*, „Sprawy Narodowościowe” 1930, nr 1; *Prasa ukraińska w Galicji i na Wołyniu w 1934 roku*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1935, nr 8; S. J. Nowak, *Prasa ukraińska w Polsce*. „Teęza” 1936, nr 4 oraz syntetyczne informacje A. Paczkowskiego. *Prasa polska w latach 1918—1939*, Warszawa 1980, s. 355—359.

³ M. Bałaban, *Nasi poprzednicy i nauczyciele — prasa polsko-żydowska w XIX w.*, „Nasz Przegląd” 1938, nr 263 (8593) — wydanie jubileuszowe z okazji 15-lecia pisma; A. Hafftka, *Prasa żydowska w Polsce do 1918 r.*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej. Działalność społeczna, gospodarcza, oświatowa i kulturalna*, pod red. A. Hafftki, I. Schipperera i A. Tartakowera t. II, Warszawa 1936, oraz prace o charakterze informacji bieżącej (z pewnymi akcentami tendencyjnymi): P. Czajkowska, *Prasa żydowska w Polsce*. „Przegląd Judaistyczny” 1922, nr 3; Z. Jamiński, *Prasa żydowska w Polsce*, Lwów 1936.

⁴ I. Szajn, *Bibliografia wydawnictw żydowskich partii robotniczych w Polsce w latach 1918—1939*, Warszawa 1969 (w języku żydowskim); *Bibliografia dzienników i czasopism żydowskich wydawanych w Polsce w latach 1918—1939*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” [dalej cyt.: BŻIH] 1971, nr 2; *Bibliografia żydowskiej prasy młodzieżowej w języku polskim w latach 1918—1939*, BŻIH 1975, nr 2; M. Fuks, *Z dziejów prasy żydowskiej w Polsce w latach 1918—1939*, BŻIH 1970, nr 3; Tenże, *Prasa żydowska w Polsce XIX i pierwszej połowy XX wieku (do końca drugiej wojny światowej)*, „Rocznik Historii Czo-

czytelników z żydowskich środowisk asymilowanych, ale także na odbiór Polaków. Ponadto poważniejsze pisma Żydów polskich rozchodziły się w dużych ilościach w innych skupiskach żydowskich w Europie oraz w Palestynie, a nawet posiadały zagraniczne filie. Jak zauważa Andrzej Paczkowski, „Żydzi polscy stanowili nie tylko ilościowo, ale także pod względem potencjału politycznego, intelektualnego i wyznaniowego, największą po Żydach amerykańskich część diaspory i stąd wywodziła się specyficzna pozycja wydawnictw żydowskich ukazujących się na ziemiach polskich”⁵.

Głównym ośrodkiem edytorskim Żydów polskich była Warszawa, największe zwarte skupisko tej mniejszości narodowej w kraju. W okresie międzywojennym pisma warszawskie stanowiły 30—40% ogółu krajowych wydawnictw żydowskich. Bardzo poważny był również udział pism żydowskich w samej prasie stołecznej — np. na początku lat trzydziestych na wydawnictwa w języku jidisz i hebrajskim przypadało 25—28% jednorazowego nakładu dzienników warszawskich⁶. W Warszawie ukazywały się najpoważniejsze organy prasowe żydostwa polskiego, posiadające zasięg ogólnokrajowy oraz czytane za granicą. Dlatego też wydana ostatnio książkę Mariana Fuksa o prasie żydowskiej w Warszawie, podsumowującą dotychczasowe prace badawcze tego autora, potraktować należy z dużą uwagą. Przede wszystkim trzeba podkreślić jej pionierski charakter. Po raz pierwszy w krajowej literaturze naukowej otrzymaliśmy całościowy pod względem chronologicznym zarys dziejów najbardziej reprezentatywnych wydawnictw prasowych żydostwa polskiego. Opis ich ściśle powiązany został z ogólniejszymi aspektami życia Żydów na przestrzeni ponad stu lat. Toteż przeprowadzona przez autora analiza jest bardzo wyraźnym odbiciem ewolucji oraz różnicowania się dążeń politycznych i społecznych Żydów polskich. Z książki Fuksa można zatem jasno odczytać zależność między kształtowaniem się nowoczesnych struktur socjalnych wewnątrz mniejszości żydowskiej a rozwojem jej prasy — od elitarnych, niskonakładowych periodyków do dzienników masowych. Przedstawił też autor wielką rolę prasy jako czynnika rozwijającego poczucie tożsamości narodowej oraz stymulującego proces upowszechniania nowoczesnej kultury i oświaty wśród warstw ludowych żydostwa polskiego. Słusznie zaakcentował szczególne funkcje, jakie spełniały pisma w języku jidisz — zwłaszcza na przełomie XIX i XX w., kiedy więzi wewnętrzne ludu żydowskiego jeszcze opierały się w większym stopniu na tradycyjnej wspólnotce odrębności religijnej niż na świadomości narodowej. W rocznikach gazet, drukowanych już prawie nikomu w naszym kraju nieznanym dziś alfabetem, autor starał się również odnaleźć wszystko co łączyło je z polskością. Podane więc zostały w książce liczne przykłady patriotycznej postawy prasy żydowskiej i związanych z nią ludzi — od epoki dziewiętnastowiecznych powstań narodowych, przez czasy pracy organicznej i odbudowy Niepodległej Rzeczypospolitej aż po Wrzesień 1939 r. I za to godzi się oddać Marianowi Fuksowi głęboki szacunek.

Życie ludności żydowskiej, niegdyś nadającej naszej stolicy swoisty i niepowtarzalny koloryt, stanowi integralny element dziejów miasta. Autor przydatność prasy żydowskiej jako unikalnego źródła do historii Warszawy słusznie zatem uznał za sprawę wymagającą odnotowania. Dzięki temu odnaleźć można w książce liczne uwagi na temat wartości materiałowej poszczególnych pism, nawet ze wskazaniem, jakich wydarzeń i problemów dotyczą najciekawsze informacje.

piśmiennictwa Polskiego” [dalej cyt.: RHCzP] t. XII, 1973, z. 1; Tenże, *Warszawska prasa żydowska wydawana w języku polskim*, RHCzP t. XV, 1976, z. 2; Tenże, *Materiały do bibliografii żydowskiej prasy robotniczej i socjalistycznej wydawanej w Polsce 1918—1939*, cz. 1, *Prasa komunistyczna*, BŻIH 1977, nr 3; cz. 2, *Prasa Bundu*, BŻIH 1978, nr 2; Tenże, *Żydowska prasa konspiracyjna 1941—1943*, KHPP t. XVI, 1977, nr 2; Tenże, „*Maly Przegląd*” *Janusza Korczaka*, BŻIH 1978, nr 2; zob. ponadto: A. Pakentrager, *Prasa żydowska w Kaliszu (1918—1939)*, BŻIH 1974, nr 1; S. R. Mozes, *Żydowska Agencja Telegraficzna*, BŻIH, nr 1.

⁵ A. Paczkowski, op. cit., s. 353.

⁶ A. Paczkowski, *Nakłady dzienników warszawskich w latach 1931—1939*, RHCzP t. XV, 1976, z. 1, s. 72 n. O nakładach prasy z lat wcześniejszych (w tym również żydowskiej) zob. „*Buletyn Informacyjny MSW*” 1924, nr 5 i 1925, nr 8.

Cennym uzupełnieniem i ożywieniem wykładu jest 55 znakomicie dobranych ilustracji. Obok fotokopii pism, orientujących o wyglądzie i przemianach ich szaty graficznej, zamieszczone zostały liczne zdjęcia redaktorów i współpracowników wydawnictw.

Do książki autor załączył wartościowe materiały bibliograficzne: wykazy prasy żydowskiej w Warszawie za 1906 r. z podaniem nakładu jednorazowego poszczególnych pism (sprawozdania Warszawskiego Komitetu Cenzury), wykaz wszystkich tytułów wymienionych w pracy i innych pism żydowskich ukazujących się w stolicy do 1939 r. (w językach polskim, jidisz i hebrajskim) oraz wykaz żydowskiej prasy podziemnej Getta Warszawskiego z lat 1940—1943.

Pod pojęciem prasy żydowskiej Fuks rozumie „prasę codzienną i tygodniową, wydawaną przez Żydów i dla Żydów w — jakimkolwiek języku” (s. 6). W odniesieniu do Warszawy, są to więc pisma w trzech językach: jidisz, hebrajskim i polskim — w latach 1823—1939 razem około 1000 tytułów. Autor dokonał wśród nich wyboru, koncentrując się na wydawnictwach, które „odgrywały w danym okresie przodującą rolę i najbardziej odzwierciedlały ducha epoki” (s. 6). Pominięta została żydowska prasa nielegalna, wydawana przez ruch komunistyczny w okresie międzywojennym. Jak zaznacza autor, ten obszerny problem będzie przedmiotem odrębnego opracowania.

Już we wstępie książki, a także w dalszych jej partiach (s. 6, 7, 176, 255, 294), zaakcentowano wyraźnie specyfikę prasy żydowskiej jako przedmiotu badań historycznych. Autor określa wydawnictwa żydowskie jako zjawisko absolutnie wyjątkowe i fenomenalne, zwłaszcza w okresie międzywojennym. „Użycie określenia „fenomen” — pisze — może wydawać się przesadzone, jednakże usprawiedliwiają użycie tego określenia specyficzne, nie mające odpowiednika i precedensu w dziejach piśmiennictwa warunki, w jakich powstawała i rozwijała się prasa żydowska, jej wielorakość i różnorodność, połączona wspólnotą losu, języka, obyczajowości i kultury, a rozdarta kontrastowymi interesami jej inspiratorów, wydawców i redaktorów” (s. 294).

Lektura książki jednak nie przekonuje, że wydawnictwa żydowskie w Polsce powstawały w odmienny sposób niż nowoczesna prasa innych narodowości oraz, że czymś wyjątkowym było zróżnicowanie pism żydowskich pod względem ideowo-programowym, typologicznym czy tematycznym. Nie stanowiły też ewenementu spełniane przez wydawnictwa Żydów polskich funkcje społeczne, przynajmniej w zakresie życia wewnątrz krajowego. Nie było też zjawiskiem unikalnym równoczesne istnienie prasy żydowskiej w wielu krajach. Od przełomu XIX i XX w. jako odpowiednik wskazać można choćby prasę polonijną w Europie i Ameryce. I jeszcze jedno: w cytowanym wyżej fragmencie i w kilku innych miejscach książki (s. 44—45, 99, 159, 161, 190) jako czynnik decydujący o wyjątkowości prasy Żydów polskich autor wymienia trudne warunki polityczno-prawne ich życia. Sprawa została tutaj jakby wypreparowana z całości skomplikowanego problemu mniejszości narodowych. Czy w zestawieniu z możliwościami rozwoju życia publicznego (w tym i działalności wydawniczej) np. mniejszości polskiej w Niemczech, ukraińskiej w Polsce lub węgierskiej w Rumunii w okresie międzywojennym⁷ — warunki, w jakich powstawała i funkcjonowała prasa żydowska w Polsce rzeczywiście „nie miały odpowiednika i precedensu w dziejach piśmiennictwa?” Czy ponadto w okresie wcześniejszym, przed 1918 r., na ziemiach zaboru rosyjskiego prasa żydowska była przez władze carskie traktowana bardziej surowo niż wydawnictwa polskie?

We wstępie książki M. Fuks bardzo precyzyjnie sformułował swoje cele badawcze pisząc, że zajmuje się „przede wszystkim efektami kulturotwórczymi i intelektualnymi prasy żydow-

⁷ Zob. np. „Lud wersalski” w *Europie środkowej*, Wrocław 1971; T. Cieślak, *Westfalia jako ośrodek polskiego czasopiśmiennictwa*, RHCzP t. XII, 1973, z. 2; L. Smółka, *Reglamentacja wolności prasy polskiej na Śląsku Opolskim (1922—1939)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1973, nr 1; J. Chłosta, *Wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej” w latach 1918—1939*, Olsztyn 1977; A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921—1939*, Wrocław 1979; M. Oleksjuk, op. cit.; M. Pietrzak, *Reglamentacja wolności prasy w Polsce (1918—1939)*, Warszawa 1963, s. 346—356 (prasa mniejszości narodowych); R. Gower, *Mniejszość węgierska w państwach sukcesyjnych*, Warszawa b. d. (1939).

skiej w Warszawie, przedmiotem badań jest zatem treść prasy i jej rola w kształtowaniu żydowskiej, a w niektórych przypadkach także i polskiej opinii społecznej, wzajemne związki społeczeństwa żydowskiego i prasy oraz wpływ tego społeczeństwa na rozwój prasy — publikacja ta ma za zadanie także pokazać przez pryzmat prasy różne aspekty życia żydowskiego społeczeństwa — a przede wszystkim rozwój współzycia ze współobywatelami-Polakami, eksponując w zależności od posiadanych źródeł ważniejsze przyczynki do dziejów Warszawy” (s. 8). Takim ukierunkowaniem zadań badawczych, a także niezadowolającym stanem bazy źródłowej (całkowity brak lub szczupłość materiałów archiwalnych, wojenne zniszczenia części zbiorów prasy żydowskiej) autor uzasadnia liczne luki informacyjne oraz ograniczenia zakresu merytorycznego swojej pracy. Dotyczą one zwłaszcza typologii prasy, funkcjonowania redakcji, administracji i kolportażu, zaplecza technicznego, podstaw finansowych, zasięgu terytorialnego i oddziaływania społecznego. O swojej książce autor stwierdza, że jest ona „publikacją, odbiegającą od typowo historycznych lub prasoznawczych prac, a skłaniającą się raczej do rodzaju monografii historyczno-prasoznawczej” (s. 295).

Jako podstawowy materiał autor wykorzystał samą prasę, co zgodne jest z zamierzonym kierunkiem badań. Sięgał też do relacji pamiętnikarskich, jakie publikowali żydowscy dziennikarze, wydawcy i działacze społeczni. Archiwalia natomiast wykorzystał w znacznie węższym zakresie. Kwerenda przeprowadzona w Archiwum Głównym Akt Dawnych i Archiwum Państwowym m. Warszawy dostarczyła przede wszystkim informacji o prasie drugiej połowy XIX w. (zwłaszcza zespoły Warszawskiego Komitetu Cenzury i Warszawskiego Wydziału Ochrony). Dla czasów międzywojennych jedynym wyraźnym śladem poszukiwań archiwalnych — jak to wynika z przypisów — są egzemplarze kilku pism komunistycznych ze zbiorów Centralnego Archiwum KC PZPR. We wstępie pisze autor, iż „niektóre materiały” znalazł ponadto w Archiwum Akt Nowych. Nie wyniienia wszakże przebadanych zespołów, ani też nie powołuje się na owe dokumenty. Kwerenda w archiwach i bibliotekach pozawarszawskich (m.in. w Kielcach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Radomiu i Wrocławiu) przyniosła rezultat negatywny.

Informacje M. Fuksa o archiwaliach z okresu międzywojennego wymagają poważnych uzupełnień i sprostowań. Istnieją bowiem materiały, w których znajdują się — co prawda niezbyt liczne i bardzo rozproszone, lecz nieraz wartościowe — dane o prasie żydowskiej w Warszawie. Dotyczą one głównie postawy politycznej poszczególnych pism, stosowanych wobec nich konfiskat i innych sankcji karnych, finansowania oraz stanu materialnego wydawnictw. W Archiwum Akt Nowych wymienić należy zespoły: Prezydium Rady Ministrów — Akta Grupowe (Polska Agencja Telegraficzna i Prasa), Ministerstwo Skarbu (Departament V Podatków i Opłat), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Referat Prasowy) oraz Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism (całość zbioru); w Centralnym Archiwum KC PZPR — zespół MSW (Polityczne Komunikaty Informacyjne i Komunikaty Prasowe resortu) oraz w archiwach państwowych w Kielcach, Lublinie i Poznaniu — zespoły Urzędów Wojewódzkich (kolekcje okólników MSW w sprawie nadzoru nad prasą i ogólnej polityki prasowej władz państwowych). Z książki nie wynika, by autor korzystał z owych materiałów. Powiększyło to dodatkowo luki informacyjne, i tak już duże z przyczyn obiektywnych.

Wydawałoby się, iż wobec przyjęcia wymienionych wyżej ograniczeń zakresu merytorycznego te braki źródłowe nie mają poważniejszego znaczenia. Jednakże od nakreślonych we wstępie założeń autor często i nieraz bardzo daleko odchodzi. Znalazło to odbicie w konstrukcji pracy. W sumie książka M. Fuksa stanowi pod tym względem — ambitną może próbę połączenia trzech różnych sfer merytorycznych, których badanie wymaga odmiennego podejścia warsztatowego i metodycznego: 1) opisu politycznych, społecznych i ogólnokulturowych okoliczności powstawania i funkcjonowania wydawnictw; 2) analizy rozwoju ilościowego prasy; 3) opisu środowiska twórców prasy oraz jej treści i oddziaływania społecznego. Zabrakło tu należytego porządku i konsekwencji konstrukcyjnej, opartej na wyodrębnieniu tych płaszczyzn problemowych oraz jednolitym modelu wykładu.

Chronologiczny układ treści uwzględnił następujące cezury: lata 1823—1831 — od założenia pierwszego warszawskiego pisma żydowskiego „Dostrzegacz Nadwiślański” do powstańczego

„Izraelity Polskiego”; lata 1861—1895 — czasy manifestacji patriotycznych i powstania styczniowego oraz pozytywizmu; lata 1895—1918 — okres uformowania się nowoczesnej prasy żydowskiej; lata 1918—1939 — okres Drugiej Rzeczypospolitej, na który przypadł najbujniejszy rozwój czasopiśmiennictwa żydowskiego w stolicy.

Rozdział pierwszy omawia początki prasy żydowskiej w Europie (zwłaszcza środkowo-wschodniej) i na ziemiach polskich oraz prezentuje społeczne i polityczne warunki rozwoju żydowskiego ruchu wydawniczego w kraju i w samej Warszawie do połowy lat sześćdziesiątych XIX w. Zwraca tutaj autor uwagę na ważny problem: oświecona i asymilująca się z Polakami inteligencja żydowska używała języków polskiego i hebrajskiego. W tych też językach wydawała prasę. Natomiast warstwy ludową posługiwały się językiem jidisz, przez oświeconych Żydów traktowanym jako prostacki żargon. Dlatego też warszawskie pisma żydowskie miały wtedy bardzo ograniczony, elitarny obieg społeczny.

Kolejne cztery rozdziały prezentują — każdy z osobna — pisma: „Dostrzegacz Nadwiślański” (1823—1824), „Jutrzenka” (1861—1863), „Warszojer Jidisze Cajtung” (1867—1868 — pierwsze warszawskie wydawnictwo w języku jidisz) oraz „Izraelita” (1866—1912). Rozdział szósty przedstawia tygodnik, a następnie dziennik „Hacefira” (1862—1931) oraz — przynajmniej w zamierzeniu — inne warszawskie periodyki w języku hebrajskim od końca XIX w. do 1939 r. Przeznaczenie osobnych rozdziałów (II—V) na omówienie pojedynczych wydawnictw autor uzasadnia faktem, że „każde z nich w swoim okresie było (obok literatury pięknej i memuarystyki) jedynym odbiciem swoich czasów” w żydowskim słowie drukowanym (s. 8). Rozdziały te są chyba najbardziej udaną częścią książki M. Fuksa. Każdy z nich stanowi jakby małą monografię, przedstawiającą genezę danego pisma, okoliczności jego powstania i działania, osoby założycieli, redaktorów i współpracowników, finanse i stan materialny, nakład, zasięg terytorialny, środowisko odbiorców, kierunek programowy, analizę treści według działów i rubryk, rolę społeczną oraz przydatność źródłową do badań nad historią Żydów polskich i dziejami Warszawy.

Podobny charakter ma rozdział szósty, będący monografią „Hacefiry”. Dzieje tego pisma od momentu, gdy z popularno-naukowego tygodnika przekształciło się ono w dziennik informacyjny o orientacji syjonistycznej (1886), autor omawia jednak bardzo pobieżnie. A przecież jest to okres lat 45. Ową dysproporcję Fuks motywuje faktem, że „Hacefira” po reorganizacji straciła swój charakter unikalny na tle całej hebrajskiej prasy światowej. Ponadto — w związku z powstawaniem w samej Warszawie, a także w Rosji, Austrii i Galicji konkurencyjnych wydawnictw hebrajskich oraz wobec dynamicznego rozwoju prasy w jidisz — pismo od końca XIX w. nie było w stanie dalej się rozwijać i traciło na popularności. ograniczonej i przedtem do sfer inteligenckich. Nie zdaje się to uzasadnienie słuszne. „Hacefira” zachowała przecież nadal pozycję głównego wydawnictwa hebrajskiego na ziemiach polskich.

Przy prezentacji pozostałych warszawskich periodyków hebrajskich autor ograniczył się do wymienienia tylko nielicznych pism, oprócz tytułów i dat wydawania nie podając innych informacji. Odnośnie wydawnictw z okresu międzywojennego uzasadnił to faktem, iż żadne z nich „nie uzyskało nawet w drobnym ułamku tej popularności, jaką cieszyła się „Hacefira”, a ponadto większość miała „mniej lub więcej efemerydalny charakter, co było związane z tym, że prasa hebrajska po zakończeniu pierwszej wojny światowej stała się w Warszawie i w Polsce raczej przeżytkiem” — nie wytrzymywała bowiem „pod żadnym względem konkurencji z dynamicznie rozwijającą się” prasą w języku jidisz (s. 123). Ale przecież czasopisma hebrajskie i nadal utrzymywały się na stołecznym rynku wydawniczym. Wystarczy zajrzeć do ówczesnych statystyk⁸, aby przekonać się, iż w latach dwudziestych stanowiły one corocznie około 1/5, a później nawet 1/4—1/3 ogółu wydawnictw ukazujących się w Warszawie w obu językach żydowskich. Co więcej, prasa hebrajska odgrywała istotną rolę w działalności

⁸ „Miesięcznik Statystyczny” t. 1, 1920, cz. 2, Biuletyn statystyczny, s. 8 n.; „Miesięcznik Statystyczny” 1922, z. 9, s. 483*—484*; „Rocznik Statystyki RP” 1923, s. 138, tab. 1; 1924, s. 190, tab. 4; 1925/1926, s. 368, tab. 4; 1927, s. 467, tab. 2; 1928, s. 433, tab. 2; 1929, s. 437, tab. 6; 1930, s. 422, tab. 3; „Kwartalnik Statystyczny” t. VIII, 1931, z. 4, s. 1096,

największych ówczesnych żydowskich ruchów społeczno-politycznych — ortodoksyjnego i syjonistycznego, które szeroko propagowały odrodzenie i unowocześnienie języka hebrajskiego. Wydaje się zatem, że „Hacefirze” po 1886 r. i innym dłużej wychodzącym pismom tej grupy należało poświęcić więcej miejsca.

Od końca XIX w. powstawać zaczęła na ziemiach polskich nowoczesna prasa żydowska, bardzo zróżnicowana pod względem typologicznym i politycznym. Omawiając jej dzieje autor musiał dokonać koniecznej selekcji. Dalsze rozdziały książki mają więc charakter syntetyczny.

Początkom nowoczesnej prasy żydowskiej w Warszawie w latach 1895—1918 poświęcony jest rozdział siódmy. Jej narodziny związane były ze swoistą nobilitacją języka jidisz, który na przełomie XIX i XX w. został wprowadzony do literatury i publicystyki. Inteligencja żydowska — tworząca nurty ideologiczne i organizująca masowe partie polityczne — tą drogą rozwiązywała problem dotarcia słowa drukowanego do warstw ludowych. Masy żydowskie, używające języka jidisz w życiu codziennym, mogły być odtąd objęte szerokim oddziaływaniem propagandowym. W procesie powstawania nowoczesnej prasy żydowskiej w Warszawie decydujące znaczenie miała — jak trafnie podkreśla autor — rewolucja 1905—1907, wskutek której wraz z liberalizacją systemu carskiego nastąpiło wśród ludności żydowskiej ogromne ożywienie inicjatywy społecznej.

Prezentację warszawskiej prasy żydowskiej przełomu XIX i XX w. autor rozpoczyna od jednodniówek społeczno-literackich „Jom-tow-bletelech” (1894—1896). Wskazuje przy tym na inspirującą rolę, jaką dla aktywności wydawniczej warszawskiego środowiska żydowskich literatów i publicystów odegrały pisma w języku jidisz zakładane w Krakowie i Petersburgu.

Dalej, w ciągu chronologicznym, przedstawia wychodzące w Warszawie od 1905 r. dzienniki mieszczańskie, głównie orientacji syjonistycznej i ortodoksyjnej — m.in. „Der Weg” (1905—1907), „Jidische Tageblatt” (1906—1911), „Unzer Leben” (1907—1912), „Warszawer Tagblatt” (1915—1917) i „Des Jidische Wert” (1917—1919) — oraz wydawnictwa periodyczne, spośród których najdłużej ukazywały się tygodniki „Jidishes Wochenblatt” (1906—1914) i „Des Jidische Folk” (1917) i „Des Jidische Wort” (1917—1919) — oraz wydawnictwa periodyczne, spośród których najdłużej ukazywały się tygodniki „Jidisches Wochenblatt” (1906—1914) i „Des Jidische Folk” (1913—1920). Osobno omówione zostały pisma żydowskie w języku polskim. Autor zaliczył do nich m.in. dzienniki „Nowa Gazeta” (1906—1918), i „Przegląd Codzienny” (1913—1914) oraz kilka periodyków z tygodnikiem „Głos Żydowski” (1906—1918) na czele. Oblicze ideologiczne tej prasy autor podsumował w sposób — jak się wydaje — zbyt ogólnikowy, a przy tym jednoznacznie negatywnie. Do pozytywów zaliczył jej rolę w krzewieniu oświaty i kultury wśród żydowskich warstw ludowych, działanie wielu pism na rzecz zbliżenia Żydów z narodem polskim oraz skłanianie się ich ku polskiemu patriotyzmowi.

Bardzo wątpliwym zdaje się zaszeregowanie do prasy żydowskiej „Nowej Gazety”. Autor sam zaznacza, że nie można jej „nazwać w całym tego słowa znaczeniu” pismem żydowskim (s. 150). Rzeczywiście — „Nowa Gazeta” była organem liberalnego Stronnictwa Postępowej Demokracji, w którym co prawda znalazł się liczny dosyć zastęp zasymilowanej inteligencji pochodzenia żydowskiego, ale zdecydowanie przeważali działacze polscy (miało to też odbicie w składzie redakcji i współpracowników pisma)⁹. Autor omylił się również w przypisie 60 na s. 149: „Nowa Gazeta” zmieniła tytuł na „Gazeta Polska” nie 30 listopada 1918, a 1 stycznia 1919 r., co ważniejsze zaś — nie stała się odtąd organem sanacji. Ówczesna „Gazeta Polska”, ukazująca się do listopada 1919 r., była wydawnictwem przedmajowego

tab. 17; „Statystyka Polski”, Seria B, z. 3 i 21, Warszawa 1932—1933, Seria C, z. 16, 32 i 53, Warszawa 1934—1936; „Statystyka Druków” 1931, s. 24, tab. 18; „Statystyka Druków” 1932, s. 27, tab. 17; „Statystyka Druków” 1933, s. 24, tab. 14; „Statystyka Druków” 1934, s. 22, tab. 12; „Statystyka Druków” 1935, s. 23, tab. 13; Centralne Archiwum GUS, Wydział Statystyki Administracji Publicznej i Finansów Państwowych, sygn. 445/5/1 — Tablice statystyki druków 1936—1937 (1936 — tab. 10, 1937 — tab. 10).

⁹ Zob. B. Petrozolin-Skowrońska, „Gazeta Handlowa” i „Nowa Gazeta” 1864—1918, RHCzP t. XVII, 1968, z. 1.

obożu belwederskiego, wobec którego nazwy „sanacja” stosować nie można. Organem sanacji stała się inna „Gazeta Polska”, założona dopiero w 1929 r. Przy okazji „Przeglądu Codziennego” autor wspominając jego redaktora, Stanisława Mendelсона, ani jednym słowem nie pisze kim on był przedtem oraz jak zawiłą drogą dochodził do ruchu syjonistycznego. Ów Stanisław Mendelson to przecież dawny współtwórca socjalizmu polskiego, a po zerwaniu z ruchem robotniczym i powrocie do kraju z długoletniej emigracji — działacz i publicysta konserwatywny.

Następny, najobszerniejszy rozdział książki poświęcony jest warszawskiej prasie w języku jidisz w latach 1918—1939. Omawia w nim autor najpierw sytuację prawno-polityczną ludności żydowskiej w Drugiej Rzeczypospolitej, jej liczebność i strukturę socjalno-zawodową (ze szczególnym uwzględnieniem Warszawy) oraz główne nurty ideologiczne i organizacje partyjne Żydów polskich. Zamieszcza również dane statystyczne o prasie żydowskiej w kraju za lata 1927—1937 (ilość tytułów, podział typologiczny, ruch wydawnictw, długowieczność pism). Dalej zaś charakteryzuje ważniejsze wydawnictwa — oddzielnie dzienniki i periodyki.

Spśród dzienników najszerzej przedstawione zostały „Hajnt” (1908—1939) i „Moment” (1910—1939), drukujące też osobne, utrzymane w bardziej sensacyjnej konwencji, edycje popołudniowe: „Hajntige Najes” (1929—1939) i „Warszawer Radio” (1924—1939) oraz wydające różnego rodzaju periodyki. Były to więc rozbudowane przedsiębiorstwa prasowe. „Hajnt” reprezentował linię bliską poglądom Organizacji Syjonistycznej w Polsce; „Moment” był organem Żydowskiego Stronnictwa Ludowo-Demokratycznego w Polsce (tzw. fołkistów), a od 1937 r. przeszedł w ręce ekstremistów żydowskich spod znaku Nowej Organizacji Syjonistycznej (tzw. syjoniści-rewizjonści). W epokę Drugiej Rzeczypospolitej oba pisma weszły ze skrytalizowanym już obliczem politycznym i solidnymi podstawami materialnymi. Mimo to autor ogranicza opis „Hajntu” i „Momentu” niemal wyłącznie do okresu międzywojennego. Prawie niczego nie dowiadujemy się o ich działalności przed 1918 r., mimo że już wtedy stały się one najpoczytniejszymi warszawskimi dziennikami w języku jidisz. „Z prasoznawczego punktu widzenia (solidne redagowanie, atrakcyjność treści, różnorodność form) autor uważa „Hajnt” i „Moment” za wydawnictwa reprezentujące wysoki poziom (s. 205). Lecz ich oblicze polityczne podsumowuje w sposób uproszczony, używając niekiedy języka, który zdawałoby się już bezpowrotnie zniknął z naszej historiografii ćwierć wieku temu.

Z pozostałych ważniejszych pism codziennych Fuks prezentuje organy ortodoksów „Der Jud” (1920—1929) i „Des Judisze Togblat” (1929—1939), bezpartyjny „Unzer Ekspres” (1927—1939), socjalistyczną „Folks-Cajtung” (1921—1939, organ partii „Bund”) oraz zainicjowany przez komunistów jednolitifrontowy „Frajnd” (1934—1935). Rzecz dziwna, że w ogóle nie wspomina o dwóch innych dość długo wychodzących dziennikach: „Judisze Kurier” (1932—1939) i „Des Naje Wort” (1933—1939), które — jak wynika ze sprawozdań prasowych Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę — osiągały ponad 10-tysięczne nakłady.

Charakterystykę prasy periodycznej otwierają magazyny ilustrowane — tygodniki „Ilustrite Woch” (1923—1928) i „Welt Szpigel” (1927—1939). Czasopiśmiennictwo społeczno-literackie reprezentuje tygodnik „Literarische Bleter” (1924—1939), periodyki poświęcone teatrowi, filmowi i radiu, pisma kobiece, pedagogiczne, młodzieżowe, sportowe i naukowe, tygodniki i miesięczniki ukazujące się pod oficjalną firmą organizacji politycznych i społecznych oraz czasopisma gospodarcze i humorystyczne. Autor podkreśla, że w okresie międzywojennym warszawskie periodyki żydowskie „nie mogły się ani należycie ukształtować, ani zdobyć trwałych podstaw istnienia” (s. 222) ze względu na konkurencję czołowych dzienników żydowskich, które poza serwisem informacyjnym i publicystycznym zamieszczały stale rubryki „mogące być domeną czasopism”, a także konkurencję ze strony czytanych przez Żydów czasopism polskich. I znów dotknąć musimy kwestii rzekomej „wyjątkowości” prasy żydowskiej.

Faktem jest, że żydowskie periodyki wystawione były na konkurencję liczniejszych i wielkonakładowych czasopism polskich. Utrudniało to ich egzystencję, tym bardziej jeśli zważyć rozszerzanie się ówczesnych kontaktów Żydów z polską kulturą — nie tylko wśród inteligencji, ale i części drobnomieszczaństwa. W tym wypadku niewątpliwie mówić należy

o specyficznym położeniu czasopiśmiennictwa żydowskiego. Nie były natomiast niczym „osobliwym” zachodzące wewnątrz niego relacje między możliwościami rozwoju dzienników i czasopism. Tak samo jak nie stanowiła zjawiska „szczególnego” różnorodność treści pism codziennych. Wszelchstronność tematyki dzienników nie rozstrzygała też o ich przewadze nad wydawnictwami periodycznymi. Problem związany jest z istniejącą w każdym nowoczesnym systemie prasowym odmiennością funkcji społecznych poszczególnych typów pism, jaka wynika ze zróżnicowania publiczności czytelniczej. W Polsce międzywojennej, tak jak w całej Europie i Ameryce, dzienniki wygrywały konkurencję z periodykami jako pisma znacznie przystępniejsze dla szerokich sfer społeczeństwa pod względem treści (prostszej przede wszystkim, a nie więcej zróżnicowanej!) oraz ceny.

W rozdziale poświęconym prasie w języku jidysz zamieszczone zostały również informacje o działającej w Warszawie w latach 1920—1939 Żydowskiej Agencji Telegraficznej. Nie ma natomiast wzmianki o innej ważnej instytucji, zrzeszającej kilkudziesięciu publicystów i redaktorów, w tym czołowe pióra, Warszawskiej Sekcji Żydowskiego Syndykatu Dziennikarzy, który na prawach autonomicznych wchodził do Związku Dziennikarzy RP.

W zakończeniu rozdziału autor stwierdza, że w dwudziestolecium międzywojennym Warszawa była największym żydowskim ośrodkiem prasowo-wydawniczym w skali światowej. Ukazujące się w stolicy pisma stanowiły wzorzec dla prasy żydowskiej w wielu innych krajach. Wśród warszawskich wydawnictw żydowskich przeważała prasa mieszczańska — „właśnie ona była reprezentatywna i na swój sposób odzwierciedlała zjawiska społeczne w łonie żydostwa polskiego” (s. 256). Prasa żydowskich partii i związków robotniczych wystawiona była na znacznie surowszą kontrolę cenzury, różniła się też zasadniczo od organów mieszczańskich swoją treścią (połączenie propagandy na rzecz faktycznego równouprawnienia Żydów z ogólnymi hasłami wyzwolenia społecznego). Cechą wspólną tematyki całej prasy żydowskiej było natomiast szczególne wyczulenie wobec hitleryzmu i niebezpieczeństwa wojny.

W ostatnim rozdziale autor przedstawia wychodzącą w Warszawie w latach 1918—1939 prasę żydowską w języku polskim. Przeznaczona ona była nie tylko dla żydowskich sfer asymilatorskich. Jej istnienie w intencjach wydawców wiązało się również z potrzebą „pewnego oddziaływania na czynniki oficjalne i społeczeństwo polskie” (s. 258). Spośród dzienników najszerzej omówiono główne wydawnictwo tej grupy — syjonistyczny „Nasz Przegląd” (1923—1939) z racji doskonałego serwisu informacyjnego i wysokiego poziomu publicystyki, uchodzący w ówczesnej Polsce za jedno z najpoważniejszych pism codziennych. Nieco miejsca poświęcił też autor bezpartyjnym dziennikom informacyjno-sensacyjnym: „Ostatnie Wiadomości” (1929—1939) i „5 Rano” (1931—1939). Zaliczenie ich do prasy żydowskiej jest chyba dyskusyjne. Nie miały one bowiem, co autor zresztą zaznacza, wyraźnego przeznaczenia narodowościowego. O ile „5 Rano”, ze względu na niektóre elementy treści oraz fakt, nieprzerwanego wydawania i redagowania wyłącznie przez Żydów, uznać można ostatecznie za pismo żydowskie, inaczej stoi sprawa w przypadku „Ostatnich Wiadomości”. Pismo to inicjował Samuel Jackan — założyciel i długoletni redaktor naczelny „Hajntu”: mimo to „Ostatnie Wiadomości” nastawiały się raczej na masowego czytelnika polskiego, nie eksponowały specjalnie problematyki żydowskiej, w gronie redaktorów i współpracowników zatrudniały także dziennikarzy — Polaków (m.in. na stanowisku redaktora naczelnego!) a co najważniejsze — pod koniec 1938 r. większość udziałów wydawnictwa wykupił od dotychczasowych żydowskich właścicieli Związek Podoficerów Rezerwy RP¹⁰. W ten sposób pismo uległo spolonizowaniu oraz nabrało prorządowej barwy politycznej. Autor, niestety, o tym nie wspomina. Zaliczywszy do prasy żydowskiej oba te dzienniki autor ograniczył informację o nich do kilkunastu wierszy. A przecież i „Ostatnie Wiadomości” i „5 Rano” posiadały — przynajmniej w pierwszych latach istnienia — nakłady znacznie wyższe niż wszystkie inne pisma, jakie wymienia praca Fuksa. Dysponowały też

¹⁰ A. Paczkowski, *Prasa polska 1918—1939*, s. 163, 204; M. Krzepakowski, „Ostatnie Wiadomości”. (*Z wspomnień*). RHCzP t. IX. 1970. z. 3 oraz *Ze wspomnień dziennikarza*. [w:] *Moja droga do dziennikarstwa. Wspomnienia dziennikarzy polskich z okresu międzywojennego (1918—1939)*, pod red. J. Iojka, Warszawa 1974, s. 167—183.

rozgałęzioną siecią mutacji terenowych, ukazujących się niemal we wszystkich większych miastach kraju. Były zatem najpoczytniejszymi i najbardziej rozbudowanymi spośród wszystkich pism wydawanych przez Żydów polskich w okresie międzywojennym.

W niewielkiej stosunkowo grupie pism periodycznych w języku polskim jako najbardziej godny uwagi wymienia autor tygodnik społeczno-polityczny i literacki „Opinia” (1933—1936), ukazujący się nakładem wydawnictwa „Hajntu”. Z wydawnictwem „Naszego Przeglądu” związany był tygodnik kobiecy „Ewa” (1928—1933). Wśród miesięczników scharakteryzowano szerzej: poświęcony popularyzowaniu nauk humanistycznych „Miesięcznik Żydowski” (1930—1935), polityczny organ syjonistów „Naród” (1928—1930), kontynuowany jako „Nasze Życie” (1931—1934) oraz stanowiący cenne źródło historyczne do dziejów żydostwa warszawskiego „Głos Gminy Żydowskiej” (1937—1939).

Podsumowując swoje rozważania o prasie polskojęzycznej autor podkreśla przede wszystkim jej działalność na rzecz zblżenia między Polakami i Żydami jako współobywatelami jednego państwa.

Zakończenie książki jest bardzo krótkie i nie zawiera żadnych konkluzji. Formuluje w nim autor jedynie postulaty do dalszych badań nad dziejami prasy żydowskiej w Polsce. Jako główne zadania wymienia opracowanie monografii ważniejszych dzienników i czasopism, przygotowanie odrębnych prac o prasie żydowskich partii robotniczych i prasie konspiracyjnej getta warszawskiego oraz sporządzenie szczegółowej historiografii pism informującej m.in. o ich zasobach bibliotecznych i archiwalnych.

Długa lista zastrzeżeń, jakie — poza już uczynionymi — historyk prasy sformułować może pod adresem książki, zwłaszcza zaś części dotyczącej II Rzeczypospolitej.

Wątpliwości te dotyczą szczególnie konstrukcji wykładu i najważniejsze z nich odnieść można do całości pracy. Autor w wielu miejscach pisze o politycznych, społecznych, ogólnokulturowych i technicznych warunkach powstawania i funkcjonowania prasy żydowskiej. Jak już wspomniano, informacje owe są rozproszone i nie przedstawiają pełnego obrazu tej istotnej problematyki. Zapewne z korzyścią dla klarowności wywodów byłoby zebranie wszystkich danych na ten temat w jeden syntetyczny i niewielki stosunkowo rozdział, umieszczony na początku książki. Następny rozdział zawierać mógłby analizę rozwoju ilościowego czasopiśmiennictwa żydowskiego w stolicy. W połączeniu z dalszymi częściami książki, poświęconymi charakterystyce głównych pism i ich zawartości powstałaby w ten sposób wyczerpująca pod względem merytorycznym monografia Warszawy jako ośrodka wydawniczego prasy żydowskiej.

Realizacja powyższych postulatów jest całkowicie możliwa w oparciu o istniejące materiały źródłowe oraz literaturę przedmiotu. Służyć mogą do tego opublikowane wyniki spisów ludności Cesarstwa Rosyjskiego z 1897 i 1910 r. oraz spisów ludności Polski z 1921 i 1931 r., kalendarze warszawskie podające m.in. informacje o stołecznym szkolnictwie i instytucjach kulturalno-oświatowych oraz cytowane już wyżej oficjalne statystyki prasy i zestawienia jej nakładów z okresu międzywojennego. Dane statystyczne o warszawskiej prasie żydowskiej sprzed 1918 r., nawet jeszcze niepełne i niezupełnie dokładne, ukazują przecież ogólne tendencje jej rozwoju ilościowego. Zaś co do opracowań, wystarczy zajrzeć do wykazu literatury zamieszczonego na końcu książki, aby przekonać się, jak wiele z nich nadawałoby się do oświetlenia wymienionych tu zagadnień. Wymieńmy tu chociażby cenne studium statystyczne S. Bronsztejna o ludności żydowskiej w Polsce w okresie międzywojennym oraz monografię S. Mauersberga o szkolnictwie powszechnym dla mniejszości narodowych (w wykazie literatury niestety nie figuruje)¹¹.

Zastanawiając się nad ujęciem owych problemów w książce, zacząć wypada od położenia prawnopolitycznego Żydów polskich oraz związanej z tym sytuacji ich prasy.

Pisząc o utrudnieniach i represjach, jakie spotykały prasę żydowską ze strony administracji rosyjskiej, autor chyba niedostatecznie zaznacza, iż był to element ogólnej polityki caratu wobec Królestwa Polskiego. Takim samym ograniczeniem podlegała również prasa polska.

¹¹ S. Mauersberg. *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918 - 1939*. Warszawa 1968.

Jeśli zaś chodzi o okres międzywojenny, jest sprawą bezsporną, że ludność żydowska w Polsce poddawana była różnym praktykom dyskryminacyjnym i *de facto* nie mogła w pełni korzystać ze swobód zagwarantowanych mniejszościom narodowym w konstytucjach oraz w tzw. małym traktacie wersalskim. Znajdowała się wszakże, zwłaszcza za rządów Grabskiego i Piłsudskiego, w znacznie lepszej sytuacji prawno-politycznej niż mniejszości słowiańskie na Kresach Wschodnich¹². Jednak autor nie stara się rozpatrywać problemu na tle całości polityki narodowościowej II Rzeczypospolitej; dlatego przedstawiony w książce obraz położenia Żydów polskich i ich prasy ma jednolicie czarną barwę. M. Fuks prawie nie pisze o meandrach polityki rządowej w kwestii żydowskiej. Na s. 190 stwierdza, zresztą już się powtarzając, że warszawskie gazety żydowskie „nie miały — lekkiego żywota politycznego” i „szczególnie w latach trzydziestych stale istniała atmosfera napiętego konfliktu z władzami”. Jako dowód przytacza liczbę konfiskat prasy żydowskiej w latach 1931—1932. Tymczasem między rządową polityką w kwestii żydowskiej na początku oraz na schyłku lat trzydziestych istniała diametralna różnica. Właśnie w 1931 r. obóz rządowy, chcąc zjednać sobie ludność żydowską, przeprowadził w Sejmie ustawę o oficjalnym unieważnieniu przepisów wyjątkowych związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą lub religią, jakie przed odzyskaniem niepodległości obowiązywały na terenie byłego zaboru rosyjskiego. W ogóle o epoce pomajowej M. Fuks wyraża się, iż władze likwidowały wtedy „bez osłonek — resztki elementarnej burżuazyjnej demokracji” (s. 218). A przecież, mimo totalitarnych tendencji części obozu piłsudczykowskiego, proces ten w Polsce nigdy nie został doprowadzony do końca. Jeżeli tak się stało, to nie mogłoby się jawnie ukazywać wiele spośród pism wymienionych w książce. Ponadto autor wcale nie wspomina o obiektywnych źródłach oraz skomplikowanych mechanizmach zjawiska antysemityzmu w niektórych grupach XIX i XX-wiecznego społeczeństwa polskiego. Podkreślić należy, że dla dziejów czasopiśmiennictwa żydowskiego w Polsce są to problemy wagi zasadniczej, w studium historyczno-prasowym wymagające uwzględnienia i zgodnego z rzeczywistością oświetlenia — chociażby w postaci szkicowych tez.

Pisząc o polityce władz II Rzeczypospolitej wobec prasy żydowskiej autor przedstawia oceny sprzeczne i — jak się wydaje — dyskusyjne.

Pisze więc, że chociaż „czynniki państwowe, szczególnie terenowe, początkowo usiłowały stwarzać przeszkody”, to w sumie „dla rozwoju prasy żydowskiej w Polsce istniały jednak sprzyjające warunki natury społeczno-ideowej. Polityka państwa teoretycznie nie stawiała na przeczodzie rozwojowi takiej żydowskiej prasy narodowej, mieszczańskiej, zawodowej i politycznej, która nie godziła w rozumieniu ówczesnych władz „w interes państwa” tym bardziej, że burżuazyjną, mieszczańską, a także „narodową” czy syjonistyczną prasę żydowską cechował wobec państwa i jego władz lojalizm, a idee odbudowy „siedziby narodowej” w Palestynie nie kolidowały z interesami stojących u władzy stronnictw politycznych” (s. 161, 167, podobnie na s. 205 i 293 o „Hajncie” i „Momencie” oraz „Naszym Przeglądzie” i większości periodyków żydowskich w języku polskim).

Ale z dalszych wywodów odnosi się przeciwne wrażenie: że prasa żydowska poddawana była przez władze szczególnie ostrym sankcjom. Owe sankcje to przede wszystkim częste konfiskaty, a po przewrocie majowym — aczkolwiek „pozornie mogłoby się zdawać”, że oblicze polityczne większości gazet żydowskich „nie stanowi groźby dla burżuazyjnego rządu sanacyjnego” — następowały inne jeszcze „bezwzględne represje”: „kary pieniężne, areszty, rewizje, zamknięcie redakcji lub drukarni” oraz urzędowe „nakazy i zakazy” dotyczące treści publikacji (s. 190 n.). Jak zaznacza autor, w pierwszych latach odrodzonej Rzeczypospolitej konfiskaty a nawet zawieszenia poszczególnych pism wiązały się głównie z faktem, iż warszawskie gazety, żydowskie posiadały licznych czytelników w Europie zachodniej oraz w Ameryce i w ten sposób „rozprzestrzeniały one „niepożądane” dla nieokręplej jeszcze, borykającej się z dużymi trudnościami władzy polskiej, wiadomości o zajęciach antyżydowskich, o gwałtownych debatach w Sejmie na tematy żydowskie, o sytuacji gospodarczej i politycznej kraju” (s. 179). Naj-

¹² Np. A. Chojnowski, op. cit., s. 34-45, 135-140, 168-173; M. M. Drozdowski, *Spoleczeństwo, państwo, politycy II Rzeczypospolitej*, Kraków 1972, s. 63 n., 86-88.

więcej sankcji spowodowanych reform krytyką rządowej polityki ekonomicznej w okresie kryzysu inflacyjnego oraz późniejszych reform finansowo-podatkowych premiera Grabskiego. W czasach pomajowych — zdaniem autora — władze represjonowały żydowską prasę mieszczańską zwłaszcza za „walkę z przejawami antysemityzmu we wszystkich dziedzinach życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego” oraz za publikacje antyhitlerowskie, przeciwko którym „natarczywie występowała ambasada niemiecka w Warszawie” (s. 191, 201). Z jeszcze większą surowością traktowane były żydowskie wydawnictwa socjalistyczne i krypto-komunistyczne.

Słuszna jest teza, że władze II Rzeczypospolitej — zresztą nie tylko w początkach niepodległości, ale i później — nadzorując prasę żydowską przywiązywały duże znaczenie do jej szerokiego zasięgu za granicą. Natomiast nie można uznać wymienionych przez autora konkretnych przyczyn represji a specyficzne dla prasy żydowskiej. Za wystąpienia tej treści na równi z żydowskimi karane były wszystkie inne wydawnictwa krajowe. Z tytułu zawartego w 1934 r. polsko-niemieckiego porozumienia prasowego, które przewidywało wzajemne hamowanie nieprzyjaznych aktów propagandowych, licznym konfiskatom — tak samo jak pisma żydowskie — podlegały pisma polskie, a nawet ukazujące się w naszym kraju organy antyhitlerowskich ugrupowań mniejszości niemieckiej. Po podpisaniu owego porozumienia, w latach 1935—1939, najpoważniejsze zażalenia niemieckie na ataki propagandowe przeciwko III Rzeszy odnosiły się do dzienników i czasopism polskich¹³. Sankcje wobec żydowskich wydawnictw lewicowych i rewolucyjnych, o jakich pisze autor, były wynikiem zwalczania przez władze ruchu socjalistycznego i komunistycznego, niezależnie od tego, którą narodowość reprezentowały poszczególne organizacje. To samo powiedzieć można o represjach administracyjnych w stosunku do pism żydowskich: nie odbiegały one od praktyk powszechnie stosowanych w całej polityce prasowej¹⁴. Kwestię traktowania prasy żydowskiej przez czynniki rządowe wyjaśniłyby najpełniej dane liczbowe o konfiskatach. Niestety w skali całego kraju rozporządzamy tylko zestawieniami za styczeń-luty 1928 r., cały 1931 r. oraz styczeń-październik 1932 r.¹⁵.

I te fragmentaryczne dane są wymowne. Jeżeli wziąć pod uwagę dysproporcje w ilości pism¹⁶, okaże się, iż na tle całej prasy mniejszościowej, w 1928 r. wydawnictwa żydowskie cieszyły się największą swobodą wypowiedzi, a w latach 1931—1932 władze postępowały wobec nich znacznie łagodniej niż w stosunku do pism ukraińskich. Wydaje się, że prasa żydowska w Polsce przez cały okres międzywojenny była traktowana liberalniej niż ukraińska, a w niektórych latach przed polsko-niemieckim układem o nieagresji z 1934 r. także i z mniejszą surowością niż niemiecka.

Pisząc o zakładaniu różnych gazet, autor stwierdza, że musiały one otrzymywać koncesje wydawnicze (s. 208, 210, 211, 215). A przecież system koncesyjny — wymagający przed przystą-

¹³ M. Pietrzak, op. cit., s. 447—463; *Diariusz i teki Jana Szembeka*, oprac. T. Komarnicki t. I, Londyn 1964, s. 235—236, 238; t. II, Londyn 1965, s. 150, 169, 190, 204; t. III, Londyn 1969, s. 16, 70—71, 106, 142; t. IV, oprac. J. Zarancki, Londyn 1974, s. 420, 539-b.; zob. też: *Dokumenty o porozumieniu prasowym polsko-niemieckim z 1934 r.*, oprac. E. Rudziński, RHCzP t. IV, 1965, z. 2.

¹⁴ Zob. A. Notkowski, *Prasowa polityka II Rzeczypospolitej (1918—1939)*, cz. 1; cz. 2 (Rada Ministrów, Polska Agencja Telegraficzna); cz. 3 (Resorty ministerialne, Biuro Propagandy Wewnętrznej); KHPP t. XVII, 1978, z. 1; t. XVIII, 1979, z. 4; t. XIX, 1980, z. 4.

¹⁵ Opierając się na wydanej w 1963 r. pracy M. Pietrzaka, autor podaje na s. 190 nieaktualną już sygnaturę dokumentów MSW w Archiwum Akt Nowych (sygn. 3046 b — obecnie sygn. 808). M. Pietrzak korzystał z zespołu MSW w AAN jeszcze przed jego uporządkowaniem w 1965 r.

¹⁶ W 1928 r. według stanu za cały rok w Polsce ukazywało się 195 pism w języku żydowskim i hebrajskim, 116 w niemieckim, 99 w ukraińskim, 77 w innych językach mniejszościowych; w 1931 r. odpowiednio: 149, 106, 83 i 52; w 1932 r. (stan na 31 grudnia): 93, 94, 64 i 36. „Rocznik Statystyki RP” 1929, s. 437, tab. 6; „Statystyka Druków” 1931; „Statystyka Polski” Seria B, z. 3, Warszawa 1932, s. 24, tab. 17; „Statystyka Druków” 1932, „Statystyka Polski” Seria B, z. 21, Warszawa 1933, s. 28, tab. 18.

Tabela 1

Konfiskaty prasy w Polsce w latach 1928 i 1931—1932

Prasa według języka wydawania	Liczba konfiskat		
	I—II 1928	1931	I—X 1932
żydowska	68	145	157
niemiecka	103	82	76
ukraińska	223	334	343
innych mniejszości narodowych	68		14
polska	790	1539	
Razem	1252	2100	

Źródło: AAN, MSW, sygn. 808, k. 115, 117, 119, 160, 204, 252; sygn. 915 (mkf 25485); M. Pietrzak, *Reglamentacja wolności prasy w Polsce (1918—1939)*, Warszawa 1963, s. 349 n., 354, 356, 520, 523.

pieniem do wydawania pisma uzyskania od władz zgody na ukazywanie się — był w Polsce zakazany konstytucją z 17 marca 1921 r. tak samo jak cenzura prewencyjna (art. 105). Przepisy prawa prasowego ustanawiały system zgłoszeniowy, znacznie liberalniejszy od koncesyjnego. Przewidywał on, że osoba zamierzająca wydawać pismo musi złożyć w urzędzie administracyjnym deklarację zgłoszeniową i jeżeli urząd w ciągu 7 dni nie zabroni wydawnictwa, pismo może wychodzić¹⁷. W książce Fuksa owe dwa systemy — tak bardzo przecież różne — zostały pomyłone. Omawiając lewicowy dziennik „Frajnd”, autor akcentuje, iż cenzura dokonywała w nim skreśleń „z odbitego już nakładu gazety” — tak, jakby była to jakaś szczególna metoda zwalczania tego właśnie pisma (s. 218). Mamy tutaj do czynienia z normalnym i powszechnym postępowaniem w trybie obowiązującego w ówczesnej Polsce systemu tzw. represyjnej kontroli prasy. Według jego zasad przedłożenie pisma organowi cenzorskiemu następowało po odbiciu pierwszych egzemplarzy lub z chwilą przystąpienia do rozpowszechniania. Zakwestionowanie treści pisma oraz nałożenie nań aresztu mogło mieć miejsce najwcześniej po wydrukowaniu przynajmniej części nakładu.

Dalsze dyskusyjne kwestie dotyczą społecznych, kulturowych i materialnych warunków funkcjonowania prasy żydowskiej.

Przytoczone w książce dane o liczbie ludności wyznania mojżeszowego w Polsce od 1800 do 1931 r. (s. 15, 62, 159, 163) mają orientować o wielkości rynku czytelniczego prasy żydowskiej. W odniesieniu do 1931 r. kiedy liczba ludności wyznania mojżeszowego w Polsce wynosiła 3,144 mln, autor stwierdza, iż „można było liczyć jako na potencjalnych czytelników na ponad 3 miliony ludności żydowskiej z niewielką liczbą analfabetów” (s. 163). Tego rodzaju mechaniczne szacunki — bez wyłączenia z obliczeń małych dzieci i analfabetów — dają wyniki znacznie odbiegające od rzeczywistości. Nawet jeżeli przyjmiemy za potencjalnych odbiorców prasy wszystkich ludzi umiejących czytać w wieku 10 lat i więcej, to ogólnokrajowe szacunki rozmiarów żydowskiego rynku czytelniczego w Polsce wynosić będą: w 1921 r. na 2,845 mln całej ludności wyznania mojżeszowego — 1,991 mln, a w 1931 r. na 3,114 mln wyznawców religii mojżeszowej — 2,075 mln¹⁸. Dla Warszawy otrzymamy zaś wyniki następujące: w 1897 r. (rosyjski spis ludności) na 219,1 tys. — 93,3 tys., w 1921 r.

¹⁷ M. Pietrzak, op. cit., s. 91—99.

¹⁸ *Pierwszy Powszechny Spis Ludności Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 30 września 1921 r. Mieszkania. Ludność. Stosunki zawodowe. Tablice Państwowe. „Statystyka Polski” t. XXXI.* Warszawa 1927, tab. VII—VIII, s. 26—29; *Drugi Powszechny Spis Ludności z dn. 9 grudnia 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Polska, „Statystyka Polski” Seria C,* z. 94a, Warszawa 1938, s. 62, tab. 16.

na 310,3 tys. — 196,0 tys., w 1931 r. na 352,7 tys. — 251,9 tys.¹⁹. Warto zaznaczyć, że w czasach II Rzeczypospolitej odsetek analfabetów wśród ludności wyznania mojżeszowego w wieku 10 lat i więcej w skali całego kraju był niższy od ogólnej przeciętnej: w 1921 r. wynosił 24,0‰, a w 1931 r. — 15,4‰ (przeciętna ogólnokrajowa — 33,1‰ i 23,1‰). Natomiast w Warszawie analfabetyzm wśród ludności żydowskiej przewyższał ogólne wskaźniki: w 1897 r. osiągał 51,4‰, w 1921 r. — 22,3‰, a w 1931 r. — 12,6‰ (przeciętne dla całej ludności miasta: 37,7‰, 15,6‰ i 10,0‰). Zagadnienie stanu oświaty, tak przecież ważne dla historii prasy, autor jednak zupełnie pominął. Nie wspominał też w swojej książce, choćby w ogólny sposób, o instytucjach aktywizujących czytelnictwo — szkołach, bibliotekach, stowarzyszeniach kulturalno-oświatowych. A w rozwoju krajowej prasy żydowskiej, szczególnie właśnie w Warszawie, odgrywały one przecież dużą rolę.

Innym ważnym czynnikiem określającym kierunek rozwoju prasy żydowskiej w Polsce i w samej Warszawie była struktura społeczno-zawodowa ludności wyznania mojżeszowego. Jej specyfika w dużej mierze wyjaśnia, dlaczego wśród krajowego czasopiśmiennictwa żydowskiego absolutną przewagę posiadały wydawnictwa mieszczańskie.

Na temat oblicza socjalnego Żydów w dziewiętnastowiecznym Królestwie Polskim czytamy w książce Fuksa: „Wbrew pokutującym tu i ówdzie poglądom, że Żydzi przeważnie zajmowali się handlem, rzemiosłem, lichwą itp., badania wykazują, że stanowili oni potencjalny i liczbowo znaczny element rodzącego się proletariatu przemysłowego” (s. 18). Swoją tezę autor popiera dwiema wzmiankami o zatrudnieniu Żydów przy robotach drogowych w Warszawie i okolicach w latach 1824 i 1830. Wiadomo jednak, że wyniki najnowszych studiów nad strukturą społeczną Królestwa Polskiego prowadzą do odmiennych wniosków. Z prac R. Kołodziejczyka, A. Żarnowskiej i I. Ihnatowicza wynika, że żydowska klasa robotnicza już od samego momentu narodzin (około połowy XIX w.) stanowiła w macierzystej grupie narodowościowej zdecydowaną mniejszość²⁰. W porównaniu z żydowskim mieszczaństwem i drobno-mieszczaństwem odznaczała się również słabszym tempem wzrostu, ustępując także pod tym względem polskiej klasie robotniczej. Stwierdzenie o tych zjawiskach nie służy bynajmniej pomniejszeniu politycznej roli proletariatu żydowskiego i jego prasy. Wkład Żydów polskich w walkę społeczną krajowej klasy robotniczej był niewątpliwie duży i widoczny od samego zarania jej zorganizowanego ruchu. Poczesne miejsce w tej walce już od przełomu XIX i XX w. zajmowały żydowskie pisma socjalistyczne, a później też komunistyczne. Czy jednak dla wykazania tego sięgać trzeba po argumenty niezgodne z rzeczywistością? Identyczną tezę przedstawia Fuks w odniesieniu do czasów II Rzeczypospolitej (s. 160).

Na jej potwierdzenie autor przedstawia wyniki spisu powszechnego ludności Polski z 1921 r. (zamieszczając zresztą dane odbiegające nieco od oficjalnych). Wielkość warstwy proletariackiej określa przy tym poprzez dodanie liczby robotników oraz liczby niższych urzędników i innych pracowników umysłowych. Z punktu widzenia socjologicznego nie wydaje się to uzasadnione. Ażeby sprawę wyjaśnić podamy tu — na podstawie spisów powszechnych z 1921 i 1931 r. — podział ludności wyznania mojżeszowego według kryterium stanowiska społecznego (w odsetkach), wyodrębniając dane dla całości kraju i dla Warszawy.

Dodajmy jeszcze, że według cytowanych tu danych, źródłem utrzymania ok. 3/4 ludności mojżeszowej — zarówno w całej Polsce, jak i w Warszawie — były różnego rodzaju zajęcia w przemyśle (zwłaszcza drobnym), rzemiosle i handlu. Jak więc wykazują obliczenia spisowe, podstawową masę ludności żydowskiej w kraju, stanowiło pracujące w tych właśnie działach

¹⁹ *Pierwaja wsieobszczaja pieriepis nasielenija Russkoj Imperii 1897 g.* t. LI. *Gorod Warszawa, Petersburg 1904*, s. 74—77, tab. 15; *Pierwszy Powszechny Spis ... m. st. Warszawa*, „Statystyka Polski” t. XIV, Warszawa 1926, s. 6—9, tab. VII; *Drugi Powszechny Spis ... M. st. Warszawa*, „Statystyka Polski”, Seria C, z. 49, Warszawa 1937, s. 37, tab. 16.

²⁰ *Polska klasa robotnicza. Zarys dziejów* t. I, cz. I, pod red. S. Kalabińskiego, Warszawa 1974, s. 153—157; A. Żarnowska, *Klasa robotnicza Królestwa Polskiego 1870—1914*, Warszawa 1974, s. 72, 73, 89.

Tabela 2

Podział społeczny ludności wyznania mojżeszowego w Polsce
w latach 1921 i 1931 (w odsetkach)

Stanowisko społeczne	1921 ^{a)}		1931 ^{b)}	
	Kraj ogółem	War- szawa	Kraj ogółem	War- szawa
Samodzielni: zatrudniający siłę najemną	50,3	44,1	7,5	7,8
nie zatrudniający siły najemnej			59,8	39,8
Pracownicy umysłowi:	5,1	8,2	6,6	12,6
Robotnicy i chałupnicy	23,4	32,9	21,2	37,1
Pomagający członkowie rodzin	13,5	5,6	.	.
Nieokreślone	7,7	9,2	4,9	2,7

a) 1921 r. — czynni zawodowo poza rolnictwem; b) czynni zawodowo ogółem wraz z członkami rodzin.

Źródło: Pierwszy Powszechny Spis Ludności Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 30 września 1921 r., „Statystyka Polski” t. XIV, s. 58, tab. 20; t. XXXI, s. 316, tab. 20; Drugi Powszechny Spis Ludności z dn. 9 grudnia 1931 r., „Statystyka Polski”, Seria C, z. 49, s. 227, tab. 34; „Mały Rocznik Statystyczny” 1939, s. 31 n., tab. 27.

gospodarki drobnomieszczaństwo („samodzielni nie zatrudniający siły najemnej” i większość samodzielnych, zatrudniających siłę najemną)²¹.

Pod względem odsetka proletariatu Żydzi przewyższali ludność wyznań grecko-katolickiego i prawosławnego, czyli mające chłopskie oblicze mniejszości słowiańskie z województw wschodnich Rzeczypospolitej. Ale nawet w Warszawie, największym skupisku proletariatu żydowskiego, zwłaszcza w latach dwudziestych, ustępował on jednak liczbie drobnomieszczaństwa²². Zresztą w dalszej części książki autor popada w sprzeczność ze swoją tezą pisząc — tym razem słusznie — że „problematyka ekonomiczna, sprawy przemysłu, handlu i rzemiosła zajmowały w prasie żydowskiej znaczne miejsce, co było logiczną konsekwencją socjalnego przekroju zawodowego społeczeństwa żydowskiego” (s. 248).

Nie można również dopatrywać się prostej korelacji obiektywnej między ilością proletariatu a podziałem politycznym oraz zróżnicowaniem tematycznym i typologicznym prasy. Dla działalności wydawniczej ugrupowań robotniczych dużo ważniejszą rzeczą niż liczebność proletariatu są jego cechy jakościowe. Proletariat żydowski w Polsce miał charakter rzemieślniczo-chałupniczy, żył w ubóstwie, często nawet na dnie nędzy oraz odznaczał się niskim poziomem wykształcenia. Nie stanowił więc warstwy, na której mogłoby się mocniej wspierać funkcjono-

²¹ Według szacunku J. Żarnowskiego w 1931 r. na 3,114 mln ludności wyznania mojżeszowego w Polsce drobnomieszczaństwo liczyło około 2,0 mln (64,2%), robotnicy i chałupnicy — około 0,7 mln (22,5%), inteligencja, pracownicy umysłowi i wolne zawody — około 0,3 mln (9,6%), burżuazja — około 0,1 mln (3,2%). J. Żarnowski, op. cit., s. 389–391.

²² M. M. Drozdowski, *Warszawiacy i ich miasto w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1973, s. 94–108 (dane o strukturze społecznej całej ludności żydowskiej w stolicy); Tenże, *Klasa robotnicza Warszawy 1918–1939. Skład i struktura społeczna*, Warszawa 1968, s. 244–256; J. Tomaszewski, *Robotnicy żydowscy w Polsce w latach 1921–1939 (szkic statystyczny)*, BŻIH 1964, nr 51. Według obliczeń M. M. Drozdowskiego odsetek Żydów wśród ogółu robotników warszawskich wynosił 17,3%, wśród drobnomieszczaństwa — 54,2%, wśród burżuazji — około 50,0%, wśród pracowników umysłowych — 18,7% (dane dla ludności zawodowo czynnej bez członków rodzin).

wanie prasy. Ponadto — jak pisze M. M. Drozdowski — znaczna część robotników żydowskich, a także spauperyzowanego drobnomieszczaństwa, zwłaszcza w latach dwudziestych, „znajdowała się pod wpływem organizacji ortodoksyjno-klerykalnych, wrogo nastawionych wobec wszelkich tendencji klasowych, świeckich i zawodowych”²³. Wśród barier utrudniających w II Rzeczypospolitej rozwój żydowskiej prasy ruchu socjalistycznego, komunistycznego i lewicy związkowej czynniki te miały tak samo istotne znaczenie, jak burżuazyjny charakter władzy państwowej.

We wstępie książki Fuks pisze, że jego badania „miały — na celu wykrycie powiązań ludzi, instytucji i określenie ich wpływu” na rozwój prasy żydowskiej, którą „powołały nie tylko indywidualne, lecz także pewne mniej lub więcej określone społeczne i grupowe interesy) (s. 8). Jak już wspomniano, autor pominął bardzo ważną sprawę związków między rozwojem prasy a działalnością żydowskich instytucji i stowarzyszeń oświatowych i kulturalnych. Trochę informacji o różnego rodzaju powiązaniach poszczególnych pism podał omawiając materialne warunki ich powstawania i dalszej działalności. Z książki nie dowiadujemy się, czy istniały kontakty, zwłaszcza finansowe, między prasą żydowską a instytucjami życia gospodarczego. Jest to zagadnienie ważne szczególnie dla okresu międzywojennego, kiedy w Polsce ukształtował się kapitalistyczny rynek edytorski, na którym grupy interesów ekonomicznych odgrywały dużą rolę. Prasa miała dla nich znaczenie głównie jako instrument realizowania konkretnych celów, zabiegów na rzecz obrony własnych pozycji w świecie biznesu. Wykorzystywały więc one prasę do propagowania swoich postulatów w zakresie polityki gospodarczej, do zwalczania lub neutralizowania akcji podejmowanych przez konkurencyjne ośrodki i grupy oraz do reklamy działalności produkcyjnej, handlowej i społecznej własnych firm. Instytucje gospodarcze zmierzały nie tylko do przejęcia poszczególnych wydawnictw pod swoją kontrolę finansową, ale również do uzyskania decydującego wpływu na politykę redakcyjną, zwłaszcza w działach ekonomicznych i ogłoszeniowych. Osiągały to przez bezpośrednie dotacje pieniężne, systematyczne dostarczanie wysoko płatnych ineratów reklamowych, pełne lub częściowe nabywanie samych pism czy też innych przedsiębiorstw związanych z produkcją i rozpowszechnianiem prasy (drukarnie, papiernie, firmy kolportażowe).

Zależność prasy od ośrodków i grup interesów gospodarczych bywała kamuflowana, niemniej jednak dla czasów II Rzeczypospolitej wymienić można szereg przykładów tego typu związków²⁴. Trudno zatem przypuszczać żeby koncerny „Hajntu” i „Momentu”, „Nasz Przegląd” oraz inne poważniejsze wydawnictwa reprezentujące interesy żydowskich sfer burżuazyjnych i drobnomieszczańskich nie były połączone niemi wzajemnych zależności z tak wpływowymi organizacjami społeczno-gospodarczymi jak Centrala Związku Kupców, Centrala Żydowskich Związków Drobno Kupiectwa, Centrala Detalistów i Drobnych Kupców, Federacja Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych i Komisantów, Centralny Związek Rzemieślników Żydów. Powszechny Związek na Własnej Pomocy Opartych Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych, Związek Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych, Związek Żydowskich Kupieckich Stowarzyszeń Spółdzielczych czy Towarzystwo „Centrala Kredytu Bezprocentowego” — „Cekabe”²⁵ - Obok

²³ M. M. Drozdowski, *Klasa robotnicza Warszawy*, s. 256.

²⁴ Zob. np. A. Paczkowski, *Prasa w życiu politycznym Drugiej Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze” 1978, nr 3, s. 47 n.; E. Rudziński, *Kształtowanie systemu prasy kontrolowanej w Polsce w latach 1926-1939*, „Dzieje Najnowsze” 1969, nr 1, s. 100-103; Tenże, *O koncernach „prasy czerwonej” i „IKC” 1926-1939*, RHCzP t. VII, 1968, z. 1; A. Trepiński, *Cenzura w prasie warszawskiej przed drugą wojną światową*, RHCzP t. XI, 1972, z. 1, s. 118; F. Fikus, *Ze wspomnień*, RHCzP t. XII, 1973, z. 1, s. 112-116; M. Widernik, „*Kurier Bałtycki*” (z dziejów prasy gdańskiej), „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne. Seria Pomorzoznawcza”, R. 12, 1969, nr 18, s. 76-90; L. Lydko, L. Sobociński, *Z dziejów prasy pomorskiej*, Grudziądz 1925, s. 84.

²⁵ O zasięgu wpływów tych organizacji świadczy fakt, że np. w 1932 r. Centrala Związku Kupców liczyła 60 tys. członków, Centrala Żydowskich Związków Drobno Kupiectwa — 140 tys., Związek Rzemieślników Żydów — 130 tys. Ogółem zrzeszały one 45% głów rodzin żydowskich w Polsce. Żydowskie centrale spółdzielcze, z których największą był Związek Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych, miały na początku lat trzydziestych około 260 tys.

tych organizacji grupujących wyłącznie Żydów, kapitał żydowski posiadał także wpływ w Centralnym Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów (tzw. „Lewiatan”), w branżowych związkach przedsiębiorców i w zrzeszeniach kartelowych. Niektóre z wymienionych żydowskich zrzeszeń gospodarczych wydawały w Warszawie własne periodyki fachowe, o czym zresztą autor wspomina (s. 249). Nakładem wydawnictwa „Hajntu” w latach 1924—1939 ukazywały się czołowe ówczesne pisma społeczno-gospodarcze Żydów polskich — tygodniki „Handels-Cajtung” i „Handels-Welt”. Sprawy ekonomiczne stały w centrum uwagi wszystkich wychodzących w stolicy żydowskich dzienników mieszczańskich. Ścisły związek z życiem gospodarczym miały zamieszczane na łamach pism reklamy, stanowiące jednocześnie ogromnie ważny czynnik egzystencji prasy żydowskiej, zwłaszcza codziennej. Jak podaje Fuks, np. dziennik „Moment” w latach dwudziestych uzyskiwał z ogłoszeń około 500 tys. zł rocznie, co równało się połowie jego budżetu (s. 197).

Istnienie relacji między prasą żydowską a żydowskimi instytucjami życia gospodarczego jest więc niewątpliwe. Sądzić też można, iż powiązania owe znajdowały silne odbicie w treści poszczególnych pism. Wykrycie tych związków pozwoliłoby na hipotetyczne choćby ustalenie, kto w sposób decydujący wpływał na kształtowanie poglądów żydowskiej publiczności czytelniczej, inaczej mówiąc — kto tworzył żydowską masową opinię społeczną. Sprawa ta w książce Fuksa nie została w ogóle poruszona.

Podobne zastrzeżenia wzbudza potraktowanie przez Fuksa materialnej strony stosunków między warszawskimi wydawnictwami żydowskimi a władzą. Wiadomo, że układ prasa — władza państwowa także w odniesieniu do pism żydowskich funkcjonował nie tylko w sensie negatywnym i nie sprowadzał się wyłącznie do kontroli i represji. Sam autor podaje, iż działający w latach 1823—1824 „Dostzegacz Nadwiślański” subsydiowany był przez namiestnika Królestwa Polskiego, a wydawca „Warszojer Jidisze Cajtung” H. Gładsztern w 1867 r. zwracał się do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych o zapomogę oraz nakazanie dozoru bożniczym obowiązkowego prenumerowania pisma (otrzymał jednak odpowiedź odmowną). Jak można sądzić, w specyficznych warunkach epoki powojennej, tego typu kontakty między prasą Królestwa a władzą administracyjną należały do wyjątków.

Sytuacja radykalnie zmieniła się w Polsce niepodległej, zwłaszcza po 1926 r., kiedy to czynniki państwowe prowadziły szeroką akcję pozyskiwania i popierania prasy. Wydawnictwa wykazywały bardzo dużą podatność na owe zabiegi²⁶. W zamian za bezpośrednie lub pośrednie wsparcie materialne, a nieraz też wskutek nacisków i szantaży, liczne pisma stawały na usługi propagandy rządowej. Po przewrocie majowym sprawujący władzę obóz piłsudczyków wyraźnie zmierzał do stworzenia w Polsce systemu prasy kontrolowanej.

Czy mieszczańska prasa żydowska, wobec państwa i jego władz zachowująca przecież postawę pełnego lojalizmu, pozostawać mogła na uboczu owych procesów? Tego ogromnie ważnego problemu Fuks w książce nie porusza — tak, jakby on w ogóle nie istniał. Przytoczmy zatem kilka faktów.

Samuel Jackan, wydawca „Hajntu”, Cwi Prylucki, współwłaściciel „Momentu”, przedstawiciel socjalistycznego dziennika warszawskiego „Naje Cajt” oraz reprezentanci żydowskich pism z Wilna i Lwowa uczestniczyli w konferencji premiera gen. W. Sikorskiego i członków jego gabinetu z delegatami 85 wydawnictw krajowych, jaka odbyła się 15 maja 1923 r.

członków zrzeszonych w około 800 kooperatywach. Skład zawodowy członków tych organizacji był dokładnym odbiciem specyficznej struktury socjalnej ówczesnego żydostwa polskiego: Np. wśród spółdzielców żydowskich na początku lat trzydziestych przedstawiciele drobnego kupiectwa stanowili 42%, średniego kupiectwa i przemysłowców — 18%, rzemieślników — 34%, wolnych zawodów — 4%, rolników — 2%. Z. Urbański, *Mniejszości narodowe w Polsce*, Warszawa 1932, s. 278—283 (Z. Urbański jest nazwiskiem fikcyjnym — książkę przygotował zespół pracowników Wydziału Polityki Narodowościowej Departamentu I MSW; przedstawia więc ona oficjalne stanowisko władz państwowych, a zawarte w niej dane statystyczne są godne zaufania).

²⁶ Zob. A. Notkowski, *Państwowa polityka prasowa*, cz. 1. s. 83—85; A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918—1939*, s. 99—102.

w Prezydium Rady Ministrów. Premier zapoznał się z potrzebami materialnymi prasy, przeżywającej wtedy wielkie trudności związane z narastaniem inflacji. Jednocześnie przedstawił ogólną informację o swoich projektach „akcji finansowej popierającej prasę” — oczywiście nie bezinteresownej, lecz mającej na celu stworzenie rozbudowanego aparatu propagandy prorządowej. Szeroko zakrojone plany premiera zmierzały do osłabienia wpływów potężnej wówczas i walczącej o władzę Narodowej Demokracji. Tym chyba wyjaśnić należy przychylnie zainteresowanie przedstawicieli prasy żydowskiej inicjatywami gen. Sikorskiego. Z powodu rychłego upadku jego gabinetu działania owe nie wyszły poza fazę przygotowawczą²⁷.

Po przewrocie majowym niektóre stołeczne pisma żydowskie publikowały płatne ogłoszenia i reklamy urzędów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych. Np. w roku budżetowym 1928/1929 uzyskane z tego tytułu wpływy „Hajntu” wyniosły 3040 zł, „Momentu” — 3137 zł, a „Naszego Przeglądu” — 5235 zł²⁸. Z zamieszczonych w książce fotografie tych pism wynika, że ogłoszenia firm państwowych zamieszczały one również i w latach późniejszych. Na mocy uchwał Rady Ministrów z lat 1926—1927 i 1932—1934 dostarczanie prasie inseratów państwowych odbywać się mogło wyłącznie za pośrednictwem Polskiej Agencji Telegraficznej, premierzy zaś wydawali wskazówki co do przydziału ogłoszeń poszczególnym wydawnictwom²⁹. Od 1929 r. MSW okresowo sporządzało wykazy pism „zasługujących na poparcie drogą zamieszczania w nich ogłoszeń rządowych”³⁰. Od pierwszych miesięcy po przewrocie majowym aż do końca II Rzeczypospolitej obowiązywała dyrektywa, aby wydawnictwom „specjalnie wrogo przeciw rządowi występującym — nie przydziałać ogłoszeń rządowych bez szczególnie ważnych ku temu powodów”³¹. Ogłoszenia i reklamy państwowe stały się w rękach władz powszechnie stosowanym środkiem pośredniego dotowania prasy, a jednocześnie ważnym instrumentem oddziaływania polityczno-propagandowego. Przydziałami ogłoszeń pozyskiwano i wspierano wydawnictwa, groźbą cofnięcia zmuszano wahających się do wykonywania nakazów dotyczących treści pism, odbieraniem karano nieposłusznych. Nie sposób w świetle tego przypuszczać, że dzienniki żydowskie mogły być uznawane przez władze za organy opozycyjne. Otrzymując za pośrednictwem PAT kilkutyśięczne subsydia, wydawnictwa musiały wobec rządu zajmować postawę co najmniej lojalną i pozostawać w jakiejś formie użyteczne pod względem propagandowym.

Niewykluczone, że czynniki państwowe udzielały niektórym pismom żydowskim wsparcia finansowego połączonego z inspiracją treści przy okazji prac nad rządowym programem emigracji Żydów z Polski prowadzonych w latach 1936—1939. Pod auspicjami rządu polskiego, działającego w porozumieniu z krajowymi i międzynarodowymi organizacjami syjonistycznymi, powstał wówczas w Warszawie Komitet Emigracyjno-Kolonialny. Zasiadali w nim m.in. Mojżesz Schorr i Henryk Rozmarin — wybitni publicyści, stali współpracownicy „Naszego Przeglądu” i tygodnika „Opinia”, ukazującego się nakładem wydawnictwa „Hajntu”. Główny urząd państwowy realizujący program emigracyjny — Departament Konsularny MSZ, utrzymywał potajemnie, lecz dosyć ściśle kontakty z Nową Organizacją Syjonistyczną. Jej przywódca, Włodzimierz Żabotyński, był wtedy czołowym publicystą „Momentu” oraz często pisywał do „Naszego Przeglądu”³².

Z tych wrywkowych i *ad hoc* podanych przykładów nie zamierzamy wyciągać pochopnych wniosków. Sygnalizujemy tylko, że powiązania finansowe między częścią warszawskiej prasy

²⁷ AAN, PRM Rekt. 35, Kredyty na papier dla wydawnictw t. 3 — t. 4; *Konferencja prasowa w PRM*, „Monitor Polski”, 1923, nr 109; A. Notkowski, *Państwowa polityka prasowa*, cz. 2, s. 106 n.

²⁸ AAN, PRM Akta grupowe, PAT sygn. 33 — 3. I, k. 419—420.

²⁹ A. Notkowski, *Państwowa polityka prasowa*, cz. 2, s. 107—110, 120—124.

³⁰ AAN, PRM Akta grupowe, PAT, sygn. 33 — 3. I, k. 417.

³¹ Tamże, k. 400; zob. też: E. Rudziński, *Sprawy ogłoszeniowe w działalności Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w latach 1929—1939*, RHCzP t. XIV, 1975, z. 1; J. Marg [pseud.], *Polityka ogłoszeniowa państwa*, „Prasa” 1933, nr 3/6.

³² Zob. A. Chojnowski, *op. cit.*, s. 224; M. M. Drozdowski, *Koncepcje polityki państwowej w programach żydowskich partii politycznych*, [w:] *Koncepcje ustrojowe w programach głównych obozów politycznych*, „Dzieje Najnowsze” 1969, nr 2, s. 166.

Tabela 3
Liczba pism w Polsce ogółem i liczba pism w języku żydowskim i hebrajskim w latach 1919 i 1922—1937^{a)}

Miejsce wydawania	1919	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937
Kraj — całość																	
ogółem (= 100%)	1198	1256	815	1122	1606	1771	1975	2353	2329	2349	2406	1831	1855	1859	2186	2583	2692
żydowskie i hebr.	96	176	60	72	119	127	154	195	146	138	149	93	80	79	102	123	130
°/°	8,0	14,0	7,4	6,4	7,4	7,2	7,8	8,3	6,3	5,9	6,2	5,1	4,3	4,2	4,7	4,8	4,8
Warszawa																	
ogółem (= 100%)	395	503	291	341	507	549	592	715	756	769	823	641	666	679	828	1043	1121
żydowskie i hebr.	62	115	28	31	44	52	55	70	56	43	47	34	29	28	41	54	57
°/°	15,7	22,7	9,6	9,1	8,7	9,5	9,3	9,8	7,4	5,6	5,7	5,3	4,4	4,1	5,0	5,2	5,1
6 pozostałych wielkich miast																	
ogółem (= 100%)	383	425	252	275	535	573	693	786	758	768	777	598	620	622	731	825	841
żydowskie i hebr.	21	43	18	18	33	32	35	42	28	32	38	20	16	14	22	23	23
°/°	5,5	10,1	7,1	4,8	6,2	5,6	5,1	5,3	3,7	4,2	4,9	3,3	2,6	2,3	3,0	2,8	2,7
Inne miejscowości																	
ogółem (= 100%)	420	328	272	406	564	649	690	852	815	812	806	592	569	558	627	715	730
żydowskie i hebr.	13	18	14	23	42	43	64	83	62	63	64	39	35	37	39	46	50
°/°	3,1	5,5	5,1	5,7	7,4	6,6	9,3	9,7	7,6	7,6	7,9	6,6	5,9	6,6	6,2	6,4	6,8

a) 1919 — stan na 15 III; 31 XII; 1922, 1923 — stan na I VII; 1924 i 1932, 1937 — stan na 31 XII; 1925, 1931 — stan za cały rok.

b) Łódź, Równo, Poznań, Katowice, Kraków, Lwów.

Źródło: Zob. przyp. 8.

żydowskiej a władzami państwowymi II Rzeczypospolitej mogły istnieć. A co najważniejsze mogły wpływać w określonym kierunku na treść i ogólne nastawienie polityczne pism. Jednak problem ten powinien być rozważyć sam autor.

Poważnych uzupełnień wymagają przedstawione przez Fuksa dane o rozwoju ilościowym prasy żydowskiej w Polsce w okresie międzywojennym (s. 164—168). Jako początkową datę swoich obliczeń autor przyjmuje dopiero 1927 r. i stan żydowskich pism w stolicy podaje jedynie za 1935 r. Jest to całkowicie niewytłumaczalne, albowiem istnieją powszechnie dostępne materiały prezentujące wszechstronny obraz prasy w Polsce już od 1919 r. (zob. przypis 8 niniejszego artykułu). W zamieszczonych w książce tablicach nie została podana metoda obliczeń. Bez wyjaśnienia w tab. 2 zestawił autor w jednym ciągu znacznie różniące się od siebie dane według stanu za cały rok (1929—1931) i według stanu na 31 grudnia (1932—1937), a dodatkowo popełnił jeszcze błąd w dacie początkowej tabeli (1928 zamiast 1929 r.). Natomiast tab. 3 przedstawia ilość pism za lata 1927—1935 tylko według stanu za cały rok. W ten sposób, poczynając od 1932 r., między obiema tablicami istnieje duża rozbieżność. Czytelnika nie obeznanego z metodami GUS-owskiej statystyki prasy (na niej opierał się autor) może to zdezorientować. Z kolei tab. 4 i 5 prezentujące ruch wydawnictw (pisma nowo założone, wznowione i zlikwidowane) i długowieczność prasy (pisma według roku założenia) nie zostały dostatecznie zinterpretowane. Wynika z nich, że w prasie żydowskiej, nawet w latach wielkiego kryzysu gospodarczego, utrzymywała się wyraźna przewaga nowych inicjatyw i wznowień nad upadkami pism. Ponadto, czego autor w ogóle nie zauważa, istniała grupa pism posiadających stosunkowo dawną metrykę — np. w 1935 r. 25% tytułów ukazywało się od 15 i więcej lat. Porównanie z prasą polską wykazuje, iż wydawnictwa żydowskie odznaczały się większą stabilnością.

Uzupełniając dane statystyczne zamieszczone w książce M. Fuksa, przedstawiamy w tabeli 3 rozwój ilościowy prasy w języku żydowskim i hebrajskim w Polsce w latach 1919 i 1922—1937 — z wyodrębnieniem Warszawy oraz w porównaniu z odpowiednimi wskaźnikami ogólnokrajowymi. W kwestii ogólnopolskich tendencji rozwojowych ruchu wydawniczego odwołujemy się do ustaleń A. Paczkowskiego zawartych w jego artykule o charakterystyce statystycznej prasy II Rzeczypospolitej³³.

Na podstawie powyższych obliczeń sformułować można następujące wnioski:

1. W ciągu dwudziestolecia międzywojennego — we wszystkich zastosowanych podziałach terytorialnych w całej Polsce, w Warszawie, pozostających wielkich miastach i ośrodkach prowincjonalnych — ogólna ilość pism wzrosła dwukrotnie. Rzecz znamienna, że przyrost ten notujemy również w statystyce według stanu jednodniowego, uwzględniającej głównie pisma stabilniejsze.

2. Wyodrębnić można dla ogółu prasy krajowej pięć okresów rozwojowych:

a) w latach 1919—1921 nastąpił poważny wzrost ilości pism w związku z odbudową niepodległej państwowości, liberalizacją prawa prasowego i ogromnym ożywieniem życia publicznego;

b) w latach 1922—1924 kryzys inflacyjny zrujnował prasę do tego stopnia, że jeszcze w 1924 r. w skali ogólnokrajowej nie osiągnęła ona stanu z początku tego okresu; regresem dotknięta została przede wszystkim prasa wielkomijska;

c) w latach 1925—1928 pomyślna sytuacja ekonomiczna oraz przewrót majowy i kampania wyborcza na przełomie 1927 i 1928 r. — stymulowały szybki rozwój prasy; ruch wydawniczy osiągnął wówczas najwyższe w całym 20-leciu międzywojennym tempo wzrostu;

d) w latach 1929—1934 kryzys gospodarczy i ogólne zaostrzenie kursu polityki doprowadziły w Warszawie i innych wielkich miastach do zahamowania wzrostu ilościowego, a na prowincji do stagnacji, przejawiającej nawet tendencję spadkową;

e) w latach 1935—1937, w związku z poprawą koniunktury ekonomicznej nastąpiło przyspieszenie rozwoju prasy, jednak nie tak silne jak w pomyślnym okresie przedkryzysowym

³³ A. Paczkowski, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej (1918—1939). Ogólna charakterystyka statystyczna*, RHCzP t. XI, 1972, z. 1.

i wytracające tempo już w 1937 r. Czy trend ten utrzymywał się dalej nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć z uwagi na brak danych za lata 1938—1939.

3. Dla prasy żydowskiej okresem najszybszego rozwoju ilościowego były przypuszczalnie pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości. W późniejszych czasach dynamiczny wzrost osiągnęła ona jedynie w 1928 r. Według stanu za cały rok w skali ogólnokrajowej ilość pism żydowskich w latach 1919—1935 zwiększyła się około półtora raza. Natomiast według stanu na jeden dzień roku, poczynając od kryzysu inflacyjnego (1923 r.), ogólna ilość pism żydowskich nigdy już nie osiągnęła poziomu z pierwszych lat niepodległości.

4. Ogólnie można powiedzieć, że cykl rozwojowy prasy żydowskiej w II Rzeczypospolitej nie zawsze był zgodny z tendencjami całości czasopiśmiennictwa krajowego. Moment szczytowego wzrostu dla prasy żydowskiej przypadł na pierwsze lata powojenne, zaś w skali ogółu prasy krajowej — na okres pomyślnej koniunktury poprzedzającej wielki kryzys gospodarczy (1925—1928). Wydawnictwa żydowskie w porównaniu z innymi pismami zostały znacznie bardziej wyniszczone kryzysem inflacyjnym 1923 r. Toteż tempo wzrostu względnie równe ogólnokrajowemu osiągnęły dopiero w latach 1927—1928. Podobnie podczas wielkiego kryzysu w pierwszej połowie lat trzydziestych: w prasie żydowskiej doszło nie do stagnacji, lecz do wyraźnego regresu. U schyłku okresu międzywojennego dynamika wzrostu prasy żydowskiej utrzymywała się na poziomie ogólnokrajowym. Straty kryzysowe były jednak tak duże, że nie pozwoliło to prawdopodobnie na przekroczenie stanu ilościowego z lat przedkryzysowych (1927—1928), a tylko na jego odbudowę.

5. W Warszawie prasa żydowska w pierwszych latach niepodległości przeżywała ogromny skok ilościowy — w 1922 r. stanowiła aż 1/4 stołecznego czasopiśmiennictwa. Później nastąpił drastyczny spadek ilości pism, nawet poniżej poziomu z 1919 r. Stan ten został nieco przekroczony tylko w 1928 r. i być może w latach 1936—1937. Natomiast stanu z 1922 r. warszawska prasa żydowska w następnych latach nigdy już nie osiągnęła, oscylując co najwyżej około połowy tej ilości pism. Regres ów ostro kontrastował z rozwojem ilościowym prasy polskiej. Pierwsze lata niepodległości były również okresem najbardziej dynamicznego rozwoju prasy żydowskiej w pozostałych wielkich miastach kraju. Jednak podobnie jak w Warszawie, od 1923 r. nastąpił tam poważny spadek ilości pism. Ale regres ten miał rozmiary proporcjonalnie mniejsze niż w stołecznej prasie żydowskiej — ilość prasy nigdy nie spadła tam poniżej stanu początkowego z 1919 r.

Inaczej przebiegał rozwój kształtującego się w Polsce na szerszą skalę dopiero w okresie międzywojennym żydowskiego czasopiśmiennictwa prowincjonalnego. Początkowo w stosunku do realnych potrzeb i możliwości czytelniczych było ono bardzo nieliczne. Właśnie tym dużym zapotrzebowaniem społecznym na żydowską prasę lokalną tłumaczyć chyba należy fakt, że przetrwała ona kryzys 1923 r. z mniejszymi stratami niż prasa wielkomiejska i szybko odzyskała zdolność rozwojową. Moment jej szczytowego — i bardzo przy tym wysokiego — wzrostu ilościowego przypadł na lata 1925—1928. W roku 1928 w prowincjonalnych miastach Polski ukazywało się sześć razy więcej pism żydowskich niż w 1919 r. Wielki kryzys w lokalnej prasie żydowskiej nie wywołał spadku ilości tytułów, lecz tylko stagnację. W latach 1935—1937 znów nastąpił wzrost, jednak nie tak dynamiczny jak w okresie koniunktury przedkryzysowej. porównując stan prowincjonalnej prasy żydowskiej w 1937 r. z poziomem 1922 r. notujemy prawie trzykrotne zwiększenie ilości tytułów. Stwierdzić można zatem, że rozwój jej przebiegał zgodnie z tendencjami ogólnokrajowymi oraz wyraźnie kontrastował *in plus* z regresywnymi zjawiskami w żydowskiej prasie Warszawy i pozostałych wielkich miast. Jak się wydaje, dynamiczny wzrost ilościowy wielkomiejskiego czasopiśmiennictwa żydowskiego w pierwszych latach powojennych dokonywał się, zwłaszcza w stolicy, za sprawą wydawnictw efemerycznych i słabych materialnie, niezdolnych do przetrwania w trudniejszych warunkach gospodarczych. Podobnie było w okresie dobrej koniunktury przed wielkim kryzysem. Możemy zatem przypuszczać, że w latach pomyślnych dla rozwoju ruchu wydawniczego w Warszawie dochodziło do swoistej „nadprodukcji” prasy żydowskiej.

Przedstawione trendy rozwoju ilościowego prasy żydowskiej określały jej miejsce na tle całego czasopiśmiennictwa mniejszości narodowych w Polsce, co wykazuje tabela 4. W latach

Tabela 4

Udział prasy w języku żydowskim i hebrajskim w ogólnej ilości pism w językach mniejszości narodowych w Polsce w latach 1919 i 1922—1937 (w odsetkach)

Miejsce wydania	1919	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937
Kraj — całość	44,9	49,6	39,5	33,6	38,9	38,3	39,4	40,0	36,4	36,6	38,2	32,4	27,8	27,1	28,9	29,9	29,7
w tym:																	
Warszawa	29,0	32,4	18,5	14,5	14,4	15,7	14,1	14,4	14,0	11,4	12,1	11,8	10,1	9,6	11,6	13,1	13,0
6 pozostałych wielkich miast	9,8	12,1	11,8	8,4	10,8	9,6	8,9	8,6	7,0	8,5	9,7	7,0	5,6	4,8	6,2	5,6	5,3
Inne miejscowości	6,1	5,1	9,2	10,7	13,7	13,0	16,4	17,0	15,4	16,7	16,4	13,6	12,1	12,7	11,1	11,2	11,4

Źródło: Zob. przyp. 8.

1919—1922 pisma w języku jidisz i hebrajskim stanowiły prawie połowę ogółu wydawnictw mniejszościowych, a w 1937 r. — mniej niż 1/3. Do 1928 r. systematycznie wzrastał wśród nich odsetek żydowskich pism prowincjonalnych, stosunkowo duży również i w późniejszych latach. Od 1923 do 1934 r. stale zaś zmniejszał się udział żydowskiej prasy wielkomięskiej.

Obok ilości tytułów miernikiem rozwoju prasy jest wysokość nakładów. M. Fuks dał w swojej książce wiele informacji o nakładach ważniejszych wydawnictw żydowskich. Nie podszedł jednak z należyтым krytycyzmem do źródeł, z których czerpał dane o ilości egzemplarzy, tj. relacji pamiętnikarskich oraz tzw. katalogów prasowych wydawanych przez Polską Agencję Reklamy Franciszka Krajny w Poznaniu i warszawskie Biuro Ogłoszeń Teofila Pietraszka. Truizmem byłoby dowodzenie z jak wielką ostrożnością traktować trzeba pamiętniki i jak zawodne są one dla ustalenia danych liczbowych³⁴. Katalog Prasowy PARA (F. Krajny) oraz Spis Gazet i Czasopism Rzeczypospolitej Polskiej (T. Pietraszka) nie zasługują też na zaufanie. Ułatwić one miały tzw. ludziom interesu znalezienie pism najodpowiedniejszych dla celów reklamowych. Pragnąc pozyskać klientelę ogłoszeniową, redakcje przekazywały do katalogów prasowych znacznie zawyżone cyfry swoich nakładów. Zwracali już na to uwagę M. Czarnowska i A. Paczkowski stwierdzając, że dane figurujące w katalogach były o 20 do 36% wyższe od stanu faktycznego³⁵. Kwestię ową autor pomija milczeniem.

Korzystając z cytowanego już opracowania A. Paczkowskiego, opartego na wiarogodnych danych Komisariatu Rządu na m.st. Warszawę, przedstawić można nakłady stołecznych dzienników żydowskich w latach trzydziestych³⁶. Uwzględniamy wśród nich „Ostatnie Wiadomości”, mimo obiekcji co do uznania tego pisma za żydowskie. Autor bowiem podaje również i jego nakład ze znacznym zawyżeniem, co wymaga zweryfikowania.

Tabela 5

Przeciętne nakłady jednorazowe dzienników żydowskich w Warszawie
w latach 1931—1933 i 1936—1938 (w tys. egz.)

Pisma	1931	1932	1933	1936 ^a	1937	1938
„Nasz Przegląd”	23,5	19,2	20,4	21,9	21,6	23,7
„Ostatnie Wiadomości”	79,0	71,7	60,7	36,9	36,6	29,0
„5 Rano”	45,0	29,3	14,2	9,7	12,5	14,1
„Hajnt”	22,0	29,5	26,2	.	24,2	27,2
„Hajntige Najes”	14,0	23,8	20,5	.	16,7	18,8
„Moment”	23,5	26,3	23,8	.	22,0	21,0
„Warszawer Radio”	30,0	25,0	25,0	.	25,0	25,0
„Des Judisze Togblat”	15,0	14,9	13,0	.	13,0	13,0
„Uuzer Ekspres”	25,5	15,2	15,4	.	15,0	18,3
„Naje Folks-Cajtung”	15,0	24,0	13,0	.	12,8	15,7
„Judischer Kurier”	—	12,5	12,0	.	12,0	12,0
„Dos Naje Wort”	—	—	11,0	.	8,9	8,0
„Cwaj Bajtos”	—	8,9	—	—	—	—
Razem	292,5	297,3	255,2	.	220,3	225,8

^a Dane tylko na I VI

Źródło: A. Paczkowski, *Nakłady dzienników warszawskich w latach 1931—1939*, RHCzP t. XV, 1976 z. I, s. 72 nn.

³⁴ Zob. — tytułem przykładu tylko — klasyczną już dzisiaj rozprawę M. Handelsmana, *Metody poszukiwań archiwalnych*, [w:] *Historycy o historii* t. II, 1918—1939, oprac. M. H. Serejski, Warszawa 1966, s. 470 (pierwodruk: „Archeion” t. II, 1927).

³⁵ M. Czarnowska, *Ilościowy rozwój polskiego ruchu wydawniczego 1501—1965*, Warszawa 1967, s. 141 n., 184 (tab. VI A); A. Paczkowski, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej. Ogólna charakterystyka*, s. 57 n. i *Nakłady dzienników warszawskich*, s. 68.

³⁶ A. Paczkowski, *Nakłady dzienników warszawskich*, s. 78—95.

Z powyższego zestawienia wynika, że przytaczane przez autora dane o nakładach pism codziennych są dwu- lub nawet trzykrotnie zawyżone w stosunku do rzeczywistych. Nawet jeżeli wymienione w książce liczby potraktujemy jako maksymalne, to i tak odbiegają one poważnie od stanu faktycznego.

Według kartotek Referatu Prasowego MSW w 1932 r. jednorazowy nakład całej prasy żydowskiej w Polsce wynosił 536,7 tys. egzemplarzy³⁷. Na dzienniki stołeczne przypadłoby więc 56%, owej kwoty. Po dodaniu wydawnictw periodycznych uzyskamy jasne wyobrażenie o znaczeniu Warszawy jako głównego ośrodka krajowego czasopiśmiennictwa żydowskiego.

Globalne (roczne) nakłady wychodzących w stolicy żydowskich pism codziennych wynosiły: w 1931 r. — 91,260 mln egz., w 1932 r. — 92,755 mln egz., w 1933 r. — 79,622 mln egz., w 1937 r. — 68,734 mln egz., w 1938 r. — 80,065 mln egz. Konfrontując to z ogólnokrajowymi szacunkami A. Paczkowskiego³⁸, ustalić możemy, że na warszawskie wydawnictwa żydowskie przypadało w 1931 r. — 14%, w 1932 r. — 16%, w 1933 r. — 13%, a w 1937 r. — 8%, globalnego nakładu wszystkich dzienników krajowych.

Jak podaje Paczkowski, średnie nakłady jednorazowe całej stołecznej prasy codziennej kształtowały się następująco: w 1932 r. — 621,6 tys. egz., w 1933 r. — 567,5 tys. egz., w 1937 r. — 707,6 tys. egz., w 1938 r. — 799,5 tys. egz.³⁹. Udział pism żydowskich wynosił zatem odpowiednio: 48%, 44%, 31%, i 28% (cały czas licząc „Ostatnie Wiadomości”; wyłączając je zaś: 32%, 34%, 26% i 24%). Widać stąd wyraźnie, że w latach 1937—1938 nakłady dzienników polskich w Warszawie — porównując z okresem wielkiego kryzysu — znacznie wzrosły (w 1938 r. o 41%). Natomiast wśród wydawnictw żydowskich wystąpiło zjawisko odwrotne (spadek o 25%).

Na podstawie danych o nakładach jednorazowych oraz wyników spisu ludności z 1931 r. określić można wskaźnik czytelnictwa dzienników żydowskich w Warszawie. W latach 1931—1932 wśród 100 mieszkańców wyznania mojżeszowego (umiejących czytać w wieku 10 lat i więcej) rozchodziło się codziennie szacunkowo 35—37 egz. tych pism. Wśród ludności polskiej czytelnictwo było o około 1/4 wyższe, zaś przeciętna ogólnowarszawska równała się około 30 egz. na 100 osób. Przy ustaleniu tego wskaźnika braliśmy pod uwagę tylko egzemplarze, które trafiły do rąk mieszkańców miasta — odliczając zwroty i wysyłkę prasy poza Warszawę. Podkreślić należy, że „eksport” stołecznych dzienników żydowskich był bardzo duży — np. w 1932 r. osiągał połowę ogólnej sumy ich nakładu jednorazowego. Warto jeszcze zaznaczyć, jak bardzo warszawskie wskaźniki czytelnictwa dzienników przewyższały średnią krajową. Wynosiła ona w 1931 r. ok. 9 egz. na 100 osób⁴⁰.

Dokonane tutaj obliczenia porównawcze potwierdzają hipotezę o regresywnych tendencjach rozwoju ilościowego warszawskiej prasy żydowskiej. Ale bynajmniej nie upoważniają do kwestionowania jej roli społecznej. Aż do końca II Rzeczypospolitej pozostawała ona bowiem mimo wszystko bardzo ważnym elementem rynku czytelniczego nie tylko Warszawy, ale także i całego kraju.

Ostatnia jeszcze refleksja krytyczna. Zdajemy sobie sprawę, iż nazewnictwo używane do klasyfikacji pism według ich funkcji społecznych i treści a także i same podziały klasyfikacyjne, mają zawsze umowny charakter oraz nigdy nie osiągają pełnej precyzji. Ale konstrukcje, jakie buduje Fuks są wręcz niezrozumiałe i niespójne wewnętrznie. Tak więc dowiadujemy się, że „Ostatnie Wiadomości” to „brukowa-niebrukowa, ale od razu popularna, poczytna — gazeta” (s. 183), że popołudniówka „Hajntige Najes” była pismem o „posmaku bulwarowym”, ale „mimo lżejszego stylu publikacji, także przede wszystkim eksponowała ważne wydarzenia polityczne” (s. 189), że „Moment” aczkolwiek w porównaniu z „Hajntem”, „był gazetą mniej

³⁷ Z. Urbański, op. cit., s. 311.

³⁸ A. Paczkowski, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej. Ogólna charakterystyka*, s. 64, tab. 5.

³⁹ A. Paczkowski, *Nakłady dzienników warszawskich*, s. 69.

⁴⁰ Obliczone na podstawie szacunku nakładu jednorazowego dzienników o Polsce sporządzonego przez A. Paczkowskiego, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej. Ogólna charakterystyka*, s. 88, tab. 28.

poważną, goniącą za tanią sensacją” — to jednak nie stronił od „poważnych publikacji, chociaż ich ton był bardziej spokojny” (s. 195), zaś z kolei „Unzer Ekspres”, „choć obliczony był na mniej wybrednego czytelnika, nie może być zaliczany do tzw. „brukowców”” (s. 208). Określenia „gazeta brukowa” i „gazeta bulwarowa” są to frazesy — niejasne, nie nadające się do aparatu pojęciowego rozprawy naukowej. Trafniejszy i bardziej zrozumiały byłby termin „prasa informacyjno-sensacyjna” (czy po prostu „informacyjna” lub „populistyczna”). Stanowi ona przeciwieństwo poważniejszej i przeznaczonej dla bardziej wyrobionych odbiorców tzw. „prasy opinii” do jakiej wśród warszawskich dzienników żydowskich należały np. „Hajnt”, organy partii Agudas Israel oraz Bundu, jednolitifrontowy „Frajnd”, a zwłaszcza „Nasz Przegląd”. Odnosi się wrażenie, jakby autor z zażenowaniem stwierdzał informacyjno-sensacyjny charakter poszczególnych wydawnictw. Widać to z usilnego wykazywania, że nie były one „brukowcami”. Z tab. 5 wynika wszakże jednoznacznie, iż w latach trzydziestych pisma informacyjno-sensacyjne skupiały zdecydowaną większość nakładu wychodzących w Warszawie dzienników żydowskich. Nie ma w tym dla prasy żydowskiej niczego ujmującego. Zjawisko dominacji wydawnictw popularnych i skomercjalizowanych było typowe dla ówczesnej prasy krajowej. Co najważniejsze stanowiło ono odbicie bardzo doniosłego procesu: przekraczania przez społeczeństwo Polski tzw. pierwszego progu umasowienia kultury ⁴¹.

Kłopotów z typologią — nawet większych niż przy dziennikach — nie uniknął Fuks również w opisie prasy periodycznej. Nie jest chyba najsluszniejszym rozwiązaniem wyodrębnienie pism „ogólnokulturalnych” i „popularnokulturalnych” od periodyków „bardziej ambitnych”, jakie w swoich tytułach same określały się mianem „literackich” (s. 224, 232). Różnice są tutaj płynne i bynajmniej nie wynikają z odmiennego sformułowania tytułów. Za poważniejsze potknięcie uznać wypada omawianie prasy religijnej łącznie z czasopiśmiennictwem stronnictw politycznych, określanym niezbyt zręcznie jako „polityczno-partyjne” (s. 246 n.). A przecież z owych trudności w dziedzinie typologii periodyków autor mógł wyjść obronną ręką, gdyby przyjął za wzór klasyfikację zastosowaną już 9 lat temu przez A. Paczkowskiego ⁴². Jest ona prosta, bardzo przejrzysta, uporządkowana logicznie a co najistotniejsze — przy podziale na poszczególne grupy uwzględnia zarówno kryteria treści, jak i zasięgu oddziaływania społecznego pism.

Rozważań nad książką Mariana Fuksa nie można oczywiście ograniczyć do rejestru braków i uwag polemicznych. Praca ta posiada bowiem również walory ze wszech miar godne podkreślenia. Wiele z nich przedstawiono w pierwszej części niniejszego artykułu. ⁴³ Ogólnie można powiedzieć, że zasadniczym pozytywem książki jest wprowadzenie czytelnika polskiego w sferę ważnej problematyki, niedostępnej dotąd z powodu bariery językowej. Jeśli zaś chodzi o uchybienia tej niewątpliwie pożytecznej pracy — merytoryczne, metodyczne i warsztatowe — większość z nich stanowi zapewne nieuniknioną konsekwencję wejścia na nie przetarte jeszcze szlaki badawcze. Toteż — wyrażając uznanie dla trudu, włożonego w przygotowanie niniejszej książki — miejmy nadzieję, że Marian Fuks w swoich następnych pracach, jakie zapowiada, będzie próbował wypełnić obecne luki oraz w przekonujący sposób wyjaśnić zagadnienia dyskusyjne.

⁴¹ Zob. A. Paczkowski, *Polska prasa codzienna w latach 1918—1939. Niektóre kierunki przemian*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” t. XII/XIII, 1979, W. Władysław, *Dzienniki sensacyjne w Drugiej Rzeczypospolitej*, KHPP t. XIX, 1980, nr 2.

⁴² A. Paczkowski, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej 1918—1939*, Warszawa 1972 (wydana na prawach rękopisu pierwsza wersja cytowanego już opracowania, *Prasa polska 1918—1939*).